Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Środa, dnia 25 września 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konta PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP. Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 260

Czy nastąpi zwłoka w sprawie Niemiec?

Nowa konferencja czterech

miałaby przyspieszyć prace konferencji paryskiej — Członkowie podkomisji nie zgodzili się na 12 godzinny dzień pracy

PARYŻ (PAP-ms). Korespondenci dyplomatyczni przypuszczają, że w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie rady 4 ministrów spraw zagranicznych. Wśród najważniejszych zagadnień wymagających rozstrzygnięcia znajdują się sprawy: znalezienia sposobu przyspieszenia prac konferencji paryskiej celem umożliwienia ministrom spraw zagranicznych ostatecznego opracowania 5-ciu traktatów pokojowych przed opuszczeniem Paryża; omówienie stanowiska mocarstw w sprawie byłych kolonii włoskich. Wydaje się coraz mniej prawdopodobne, aby termin wyznaczony na najbliższe dwie sesje, tj. zgromadzenia ogólnego ONZ i konferencji ministrów spraw zagranicznych, poświęconej zagadnieniu Niemiec, wyznaczonej na listopad, mógł być dotrzymany.

Istnieje pewne prawdopodobieństwo, że w razie zakończenia obrad przez Konferencję Pokojową do dnia 17 października ministrowie spraw zagranicznych zdołają zakończyć pracę nad traktatami. Jeżeli wyjadą, nie wykonawszy swego zadania, trudno przewidzieć, kiedy będą mogli doń powrócić.

PARYŻ (PAP-ms). Wydane zarządzenia mające na celu przyspieszenie obrad konferencji, tak aby mogły być zakończone do dnia 17 października wywołały rewolucję wśród delegatów. Sekretariat konferencji chciał wprowadzić 12 godzinny dzień pracy, jednak członkowie podkomisji dla spraw Triestu, którzy muszą być obecni na komisji polityczno-terytorialnej dla Włoch nie mogliby jednocześnie pracować w obu komisjach. Taki plan pracy wywołał oburzenie delegatów, którzy postanowili pracować po 5 godzin dziennie.

W dniu 22 bm. poszczególne komisje obradowały pomimo niedzieli.

Dlaczego Wallace utrzymywał się

na stanowisku ministra?

MOSKWA (PAP-FA). Moskiewska „Prawda" zamieściła ciekawy komentarz do sprawy Wallace'a, stwierdzając, że Wallace jest ostatnim ministrem Roosevelta w rządzie amerykańskim. Czemu należy przypisać fakt, że Wallace tak długo utrzymał się w gabinecie amerykańskim? Odpowiedź na to pytanie autor artykułu znajduje w fakcie, że w łonie partii demokratycznej znajduje się silna opozycja przeciwko obecnej linii politycznej, przyjętej przez kierownictwo partii. Dla utrzymania w ryzach tej opozycji pozostawiono Wallace'a na stanowisku ministra handlu tak długo, jak długo nie występował jawnie przeciwko polityce rządu amerykańskiego.

Śmierć James Jeans'a

autora „Tajemnic świata"

LONDYN (ms). W ubiegłym tygodniu zmarł w wieku lat 73 słynny brytyjski astronom i matematyk, sir James Jeans.

Sławę swoją zawdzięcza Jeans przede wszystkim swej znanej pracy pt. „Tajemnice wszechświata", która w pierwotnej formie pomyślana była jako odczyt, wygłoszony w 1930 r., na uniwersytecie w Cambridge. Książka ta udostępnia szerokim rzeszom czytelników najnowsze teorie w dziedzinie fizyki i astronomii.

Przez długie lata Jeans przebywał w Stanach Zjednoczonych, gdzie był profesorem matematyki z Princetown. Niebywała wnikliwość umysłu pozwalała mu osiągać niepospolite i oryginalne wyniki w zakresie pracy naukowej. Jego badania dotyczące dynamicznej teorii gazów przyniosły wyniki, które wywołały rewolucję w dziedzinie fizykalnej teorii świata.



Amerykanie nie komplikują sobie życia referendum, a wolę swoją wyrażają w sposób bardziej prosty i nieskomplikowany. Otóż po zniesieniu ustawy o kontroli cen grupa manifestantów opowiadających się za utrzymaniem tej kontroli, rozwinęła na ulicy Waszyngtonu ogromną taśmę papieru, wzywając mieszkańców do składania podpisów. Podpisy te wraz z odpowiednią reklamacją złożone zostały następnie w senacie amerykańskim.

Z konferencji „Okrągłego Stołu"



Konferencja londyńska w sprawie Palestyny stoi na martwym punkcie. Żydzi są niezdecydowani i jak dotychczas nie biorą udziału w obradach. Na zdjęciu min. Bevin i jeden z przedstawicieli świata arabskiego przy stole obrad.

Harriman następcą Wallace'a

B. ambasador w Moskwie — ministrem handlu



Harriman

WASZYNGTON (ms). Prezydent Truman mianował na miejsce Wallace'a na stanowisko ministra handlu Harrimana. Harriman był ostatnio ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Wielkiej Brytanii. Do Londynu przybył z Moskwy, gdzie był ambasadorem od 1943 r. W pierwszym okresie wojny był przedstawicielem osobistym Roosevelta w Wielkiej Brytanii, gdzie przyczynił się do przyspieszenia dostaw ze Stanów Zjednoczonych.

Wzburzenie w Haifie

na skutek zabicia Żyda

LONDYN (FA). Z Haify donoszą o panującym tam wielkim wzburzeniu, na skutek zabicia 1 Żyda na statku wiozącym nielegalnych emigrantów.

Władze brytyjskie nie dopuściły, by statek zawinął do portu. Przyszło do starcia, w wyniku którego poza 1 zabitym, wiele pasażerów i marynarzy odniosło rany. W mieście zamknięto wszystkie składy i zapowiedziano manifestację.

Obrady 2000 delegatów

Kongres Słowian amerykańskich

pod hasłem współpracy amerykańsko-słowiańskiej

NOWY JORK (PAP-ms(. W dniu 19 września rozpoczęły się obrady kongresu Słowian amerykańskich przy udziale 2.000 delegatów. Kongres zwołano pod hasłem współpracy narodu amerykańskiego z narodami słowiańskimi dla zachowania pokoju. Kongresowi przewodniczył Leon Krzycki. Przedstawił on program prac kongresu. Sprawa przyjaźni między wielkim narodem amerykańskim a narodami słowiańskimi będzie miała decydujące znaczenie dla świata. Kongres musi przeciwstawić się reakcji i wielkim kapitalistom, którzy chcą ograniczyć swobody obywatelskie mas i wywołać nową wojnę światową. Dziś wszyscy pragną pokoju. Jeżeli naród amerykański będzie współpracował z innymi narodami, pokój i bezpieczeństwo będą zapewnione.



Krzycki

Wszyscy mówcy zadeklarowali poparcie dla Wallace'a i potępili politykę zagraniczną rządu Stanów Zjednoczonych.

Zjazd odbywał się w największej sali Nowego Jorku, Madison Square Garden. Na kongres przybyli goście z Polski i Związku Radzieckiego. Na czele delegacji polskiej stał gen. K. Świerczewski.

Nieporozumienie

Gniezno, we wrześniu

Okres powojenny w jakim obecnie żyjemy nie należy do okresów łatwych. Tak życiu jednostki jak i całemu społeczeństwu stawia on wymagania ustawicznych poświęceń i wyrzeczeń, wymaga wielkiego wysiłku pracy. Wnikliwy obserwator życia zbiorowego nie może zaprzeczyć, że na polu gospodarczym zrobiliśmy wiele. Gdy porównamy choćby okres przed rokiem z dniem dzisiejszym widzimy kolosalną różnicę in plus. Stwierdzają to również obserwatorzy zagraniczni jacy raz po raz do nas zawitają. A nie wolno nam zapominać, gdy te rozważania snujemy, że kraj nasz jak żaden inny został wyniszczony długoletnią okupacją i dwukrotnym walcem działań wojennych, jaki przeszedł po naszym organizmie narodowym. Całe nasze życie gospodarcze musieliśmy odbudować nieomal od podstaw.

Jeżeli więc mimo wszystko zrobiliśmy w tej dziedzinie tak dużo, to świadczy dodatnio o sile żywotnej naszego narodu. Wykazaliśmy, że potrafimy pracować niezwykle intensywnie, nie oglądając się na pomoc obcą. Wkład jaki wnieśliśmy w dzieło zasiedlenia i zagospodarowania Ziem Odzyskanych w tak stosunkowo krótkim czasie jest zadziwiający nie tylko dla obcych, ale i dla nas samych. Jasnym jest, że dzieło nie jest ukończone, że braki i luki istnieją w każdej dziedzinie, ale z miesiąca na miesiąc ba, nawet z dnia na dzień widzimy poprawę i obraz nabiera żywszych barw.

Istnieje jednak wśród naszego społeczeństwa pewne, nazwałbym to nawet tragiczne nieporozumienie, polegające na tym, że nie chcemy czy nie możemy zrozumieć i widzieć pewnych momentów powodujących zazębianie się kółek naszej machiny społeczno gospodarczej. Mam tu na myśli rozpiętość cen różnych towarów i wytworów rodzimej produkcji, różnice jakie powstają między źródłem wytwórczym a konsumentem. Różnice te są b. wysokie i one niewątpliwie powodują zmniejszenie spożycia, a co za tym idzie w dalszej perspektywie ograniczenie produkcji.

Weźmy dla przykładu ceny wytworów naszego rolnictwa. W pewnym okresie międzywojennym, gdy ceny te były wysokie, dążono z wielkim wysiłkiem do ich obniżenia. Dokonano tego wprawdzie, ale równocześnie obniżyła się siła nabywcza ludności rolniczej i w rezultacie zastój w przemyśle, rzemiośle i handlu. W okresie wysokich cen produktów rolniczych ludność wiejska mogła nabywać i nabywała wszystko, a miasto ze swymi wyrobami nie potrzebowało czekać na klienta. Przeszło 60% ludności wiejskiej było lepszym odbiorcą niż zagraniczny importer. I w tym to właśnie okresie ludność naszych miast pełna była zazdrości, że rolnikom powodzi się tak dobrze, że opływają w dostatki.

Na tym właśnie polegało nieporozumienie o czym ludność miast przekonała się dopiero z chwilą obniżenia cen produktów rolnych i spadku siły nabywczej wsi prawie do zera. Z żalem wspominano w miastach te czasy, kiedy wieś produkowała i masowo kupowała. Były to złote czasy — mawiano. Zrozumienie tego zagadnienia nastąpiło nieco za późno. Raz popełniony błąd nie dał się łatwo naprawić, a nadomiar złego, przyszedł jeszcze światowy kryzys rol-

niczy i kompletne spauperyzowanie wsi i miasta.

Błąd ten dał się również zaobserwować i w roku 1945. Zaczęto zazdrościć chłopom wysokich cen, które przecież nie były w stosunku do wyrobów przemysłowych wygórowane. Znów zaczęto się domagać spowodowania obniżki cen wytworów rolniczych i dziś widzimy pewną rozpiętość i rozwarcie nożyc. Gdyby taka rozpiętość utrzymała się nadal, groziłoby to nam zastojem w odradzającym się przemyśle i rzemiośle. Wieś dziś potrzebuje więcej niż kiedykolwiek, bo jest przecież przez okupantów zdewastowana w niespotykanej nigdy mierze. Ponadto, skutkiem tworzenia się nowych gospodarstw z parcelacji zapotrzebowanie na różne narzędzia rolnicze oraz przedmioty domowego użytku będzie stale wzrastało. Równocześnie odradzający się przemysł musi szukać nabywcy, gdyż w braku takiego musiałby wstrzymać produkcję, a co za tym idzie zwolnić swe załogi robotnicze. Obniżanie więc siły nabywczej wsi byłoby błędem nie do darowania.

Dodać jeszcze trzeba, że rolnikowi nie chodzi wcale o uzyskanie jakichś astronomicznych cen za swoje produkty. Chodzi mu tylko o to, aby za cenę produktów swej pracy mógł uzyskać odpowiednią ilość potrzebnych mu towarów, aby jego praca była opłacalna i by mógł on czynić inwestycje, zawsze w gospodarstwie rolnym potrzebne.

Obserwując poczynania rządu w tej dziedzinie możemy twierdzić, iż do takiego nieporozumienia nie dojdzie. W trzyletnm planie odbudowy gospodarczej przewiduje się bowiem i kładzie nacisk na równowagę budżetową, zwyżkę płac, z którą w parze musi iść wzrost wydajności i obniżenia kosztów produkcji w przemyśle oraz na obniżkę cen na wyroby przemysłowe kupowane przez rolnika.

Ponieważ wyrównania cen ma pilnować spółdzielczość, więc wolno nam mieć nadzieję, że błędy się nie powtórzą i siła nabywcza wsi nie będzie obniżona. Gdyby było inaczej, i gdyby znów nastąpiło jakieś nieporozumienie, lub choćby niezrozumienie zagadnienia, wtedy grozić nam może katastrofa przemysłowa.

K. J.

Zakończenie walki o nową ordynację wyborczą

Izba uchwaliła poprawki Stronnictwa Pracy

Głosowanie nad całością ordynacji — Interpelacje i wnioski poselskie — Zatwierdzenie szeregu dekretów

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy Ilustr. Kuriera Polskiego)

Warszawa, 22 września.

Niedzielne wieczorne obrady KRN poświęcone były w dalszym ciągu dyskusji nad zgłoszonym projektem ordynacji wyborczej. Przedstawiciele poszczególnych stronnictw deklarowali swe stanowisko wobec zgłoszonego projektu. Pos. Arczyński z SD stwierdził, że uchwalenie demokratycznej ordynacji wyborczej zamyka wstępny okres w życiu politycznym Polski. Ordynacja wyborcza nie dopuści do odrodzenia się stosunków z czasów endecko-sanacyjnych i stanowi mur, którego nie przekroczy reakcja. W imieniu swego stronnictwa oświadcza pozytywny stosunek do projektu ordynacji wyborczej. Pos. Rek z PSL „Nowe Wyzwolenie" zarzuca na wstępie PSL, że działalność jego i fałszywa propaganda odpowiedzialne są za rozterkę duchową w społeczeństwie polskim. Sprawę ordynacji wyborczej ocenia on pozytywnie, ponieważ stwarza ona możliwości dla szerokich mas bezrobotnych wysunięcia własnych kandydatów. Zgłasza jednak poprawkę, dotyczącą podziału mandatów między poszczególne okręgi wyborcze. W imieniu Str. Pracy wygłosił dłuższe przemówienie poseł dr Widy-Wirski, które podamy oddzielnie. Stwierdził on, że jego zdaniem, właściwa dyskusja powinna toczyć się nad Narodowym Planem Gospodarczym, który jest w tej chwili naszym celem, a nie nad ordynacją wyborczą, która stanowi jedynie środek do osiągnięcia celu. Suwerenność, o jakiej się dzisiaj wiele mówi, to nie tylko są wielkie słowa, lecz także dymiące kominy fabryk, ruch traktorów i pasów transmisyjnych. Nie rozumiem demokracji jako wolności budowania i wolności tworzenia. Takiej wolności jest w Polsce pod dostatkiem. Poseł oświadcza w imieniu SP, że klub jego głosować będzie za projektem ordynacji i zgłasza jednocześnie następujące poprawki: Klub SP proponuje by art. 2 ust. 2, miał następujące brzmienie:

„Nie biorą udziału w głosowaniu osoby współdziałające z podziemnymi organizacjami faszystowskimi lub bandami, dążącymi do obalenia demokratycznego ustroju państwa".

Druga poprawka przewiduje do art. 3, ust. 4 tę zmianę, że wniosek w przedmiocie pozbawienia prawa wybieralności winien być w odniesieniu do każdej osoby zgłoszony przez Okr. Komisję Wyborczą lub podjęty z własnej inicjatywy Państw. Komisji Wyborczej. Wreszcie poprawka SP przewiduje dodanie do art. 60 ustawy, który postanawia, że jeśli mąż zaufania uważa, iż protokół Obw. Kom. Wyborczej nie jest zgodny z rzeczywistością, przysługuje mu prawo wniesienia swoich uwag z wymienieniem konkretnych zarzutów, które należy niezwłocznie przesłać do Okr. Komisji Wyborczej.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel Poalej Sion Lewica, poseł Bermann, który również deklaruje pozytywny stosunek swego klubu do ordynacji wyborczej.

Odpowiadając na przemówienie posła Załęskiego z PSL, głos zabrał przedstawiciel PPR, poseł Bieńkowski, który jeszcze raz w ostrych słowach zarzucił PSL współpracę z bandami i działalność na szkodę państwa. Przemówienie posła Bieńkowskiego spotkało się w poszczególnych częściach z gwałtownymi protestami posłów z PSL. W chwili zaś, kiedy poseł Bieńkowski zarzucił PSL współpracę z Niemcami, wybuchła istna burza, którą z trudem tylko udało się przewodniczącemu, Prezydentowi Bierutowi, uspokoić.

W imieniu Komisji ordynacji wyborczej poseł Kliszko z PPR proponuje przyjęcie poprawek SP natomiast ustosunkowuje się negatywnie do poprawek PSL i PSL „Wyzwolenie". Poprawki Str. Pracy przyjęte zostały znaczną większością głosów, przy jednym tylko głosie sprzeciwu.

Następnie przystąpiono do głosowania nad całością projektu z uwzględnieniem poprawek. W drugim czytaniu przeciw projektowi wypowiedziało się 43 posłów. Na wniosek PSL w trzecim czytaniu przeprowadzono głosowanie imienne, które dało następujące wyniki: 306 głosów za ordynacją, przeciw ordynacji 40 głosów. W ten sposób ordynacja wyborcza została ostatecznie uchwalona.

Następnie przystąpiono do sprawozdań komisji spraw zagranicznych o przystąpieniu Polski do UNESCO i odczytano kilka interpelacji. Z powodu spóźnionej pory obrady odroczono do poniedziałku.

*

Czwarty dzień obrad KRN rozpoczął się odczytaniem szeregu interpelacji i wniosków poselskich. W imieniu SD i Komisji Wojskowej poseł Odorkiewicz składa wniosek by KRN wyraziła podziękowanie Wojsku Polskiemu za wykonanie pracy w dziale zagospodarowania wsi polskiej i rozminowania kraju. Oddziały Wojska zaorały w bieżącym roku 107.000 ha zamiast planowanych 60.000. W akcji żniwnej oddziały wojskowe skosiły ponad 129.000 ha. W akcji rozminowania kraju na obszarze 250.000 km kw. zdjęto ponad 12.000 min i zebrano ponad 27.000 sztuk amunicji.

W dalszym ciągu KRN zatwierdziła szereg dekretów rządowych, które ukazały się już w Dz. Ustaw RP. Dotyczą one ustawy emerytalnej, ustawy o stowarzyszeniach zawodowych, zmiany regulaminu uposażeń poselskich, zmiany dekretu w sprawie Rady Szkół Wyższych, sprawy połączenia Banku Społem i Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w jeden Bank Gospodarczo-Spółdzielczy oraz organizacji Statystyki Państwowej przy Głównym Urzędzie Statystycznym. Żywszą dyskusję wywołuje dekret o przyznaniu uprawnień Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o zgromadzeniach Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego. Przeciwko temu dekretowi wystąpił poseł Seydak z PSL. Przeciw dekretowi głosowało SP i PSL, jednak większość głosów padła za dekretem, który został tym samym zatwierdzony.

W sprawie dekretu o Nadzwyczajnych Komisjach Mieszkaniowych zabrał głos poseł Motyka z PPS, który stwierdził, że dekret ten wydany w pośpiechu wykazał w praktyce szereg braków i niedomagań, które muszą być obecnie usunięte. Z tego powodu komisja administracji i bezpieczeństwa wnosi, aby KRN zobowiązała rząd do wydania w przeciągu dni 14-tu noweli do dekretu. Wniosek ten przyjęto w głosowaniu jednomyślnie.

Następnie w imieniu komisji prawniczej i regulaminowej przemawiał adwokat Gross, referując sprawę dekretu z 14. 5. 1946, który zmienił dekret o utworzeniu i zakresie działań Komisji Specjalnej. Poseł Seydak z PSL poddał krytyce działalność Komisji Specjalnej i prosił w imieniu swego klubu o odrzucenie dekretu. W dyskusji nad tą sprawą zabierało głos szereg mówców, którzy podkreślali konieczność istnienia Komisji Specjalnej.

W dalszym ciągu referowano poszczególne dekrety z dziedziny oświaty, zdrowia itd., które izba posłów przyjęła i zatwierdziła. Na tym posiedzenie zakończono. Po południu przemawiał min. Bezpieczeństwa Publicznego, Radkiewicz.

Wielka manifestacja polskości Ziem Odzyskanych

Kongres Polaków autochtonów w Szczecinie

SZCZECIN (PAP-ms). W dniu 22 września odbył się w Szczecinie kongres autochtonów Pomorza Zachodniego. Miasto przybrało odświętny wygląd. Domy były udekorowane flagami i zielenią. Licznie przybyli uczestnicy udali się do gmachu Urzędu Wojewódzkiego, gdzie odbywał się kongres. Na przewodniczącego wybrano znanego działacza na Mazurach i ostatniego reprezentanta polskiego w sejmie pruskim, Baczewskiego. W imieniu RJN powitał zjazd wojewoda szczeciński, Borkowicz. W imieniu premiera, powitał kongres dyrektor biura prezydialnego rady ministrów.

Przewodniczący Baczewski w przemówieniu stwierdza, że kongres dzisiejszy znosi sztuczny rozdział między ziemiami zachodnimi, a resztą Polski. W powziętej rezolucji kongres stwierdza, że popierać będzie słuszną politykę RJN i wraz z całym narodem dążyć będzie do odbudowy kraju i zapewnienia dobrobytu wszystkim obywatelom. Ludność ziem zachodnich solidaryzuje się z całym krajem w jego proteście przeciwko zakusom polityków anglo-saskich na nasze ziemie zachodnie.

Strajk urzędników we Francji zatacza coraz szersze kręgi

PARYŻ (PAP-ms). Strajk pracowników skarbowych rozszerza się. Obecnie objął on 200.000 osób. Strajkują urzędnicy celni i pracownicy administracji państwowej. Funkcjonariusze komunikacji państwowej zapowiedzieli przyłączenie się do strajku.

Wzrost światowej produkcji ryżu

NOWY JORK (ms). Według doniesień ministerstwa rolnictwa światowa produkcja ryżu wzrosła o 10%. Światowe zbiory ziemniaków są o 13% wyższe od zeszłorocznych i osiągnęły najwyższy poziom od roku 1942. Mimo to są o 12% niższe od przeciętnych zbiorów przedwojennych.

Polska komunikacja lotnicza

WARSZAWA (A). Niezależnie od wykonywania komunikacji lotniczej, PLL „LOT" przygotowują się intensywnie do okresu zimowego.

W szybkim tempie wykańcza się hangar oraz buduje prowizoryczne baraki, gdzie po zainstalowaniu warsztatów obsługa techniczna pracować będzie w czasie mrozów i słoty. Niewątpliwie jednak praca przy maszynach będzie się nadal odbywać pod gołym niebem. Aby pracę tę możliwie ułatwić sprowadza się piecyki do podgrzewania silników oraz urządzenia do ich osłony. Zamówiona została ciepła odzież i ochronne buty gumowe dla personelu.

W dziale radio-osłony oczekuje się nadejścia zamówionych goniometrów i radio-latarni, które umożliwią lot i lądowanie przy złej widoczności. Wykańcza się budynek portu lotniczego, w którym znalazły już pomieszczenie biura służby ruchu, kierownictwa technicznego oraz poczekalnie dla pasażerów.

Aby zapewnić pasażerom jak najlepsze warunki podróży, kursować będą w miarę możności maszyny o luksusowej kabinie z fotelami. Dowóz na lotnisko zostanie również usprawniony. Obecnie prowadzone są w Szwecji pertraktacje o nabycie 25-ciu autobusów.

Strajk 50 tys. robotników przemysłu samochodowego

NOWY JORK (PAP-ms). Reuter donosi z Detroid, że wybuchł tam strajk w przemyśle samochodowym. 50.000 robotników, należących do Amerykańskiej Federacji Pracy, porzuciło pracę w zakładach Chryslera i Packarda w Detroid. Grozi rozszerzenie się strajku na jeszcze inne zakłady przemysłu samochodowego.

Strajk marynarzy na zachodnich wybrzeżach Ameryki został odwołany.

Straszna burza nad kanałem La Manche

PARYŻ (PAP ms). Burza, która w sobotę szalała nad kanałem La Manche dotknęła także północny zachód Francji W różnych częściach Normandii i Bretonii huragan zerwał dachy z domów oraz druty telefoniczne. Nawet na ulicach Paryża wichura dawała się we znaki.

Żołnierze holenderscy nie chcą jechać do Indonezji

HAGA (PAP-ms). Dzienniki podają, że w najbliższych dniach odpłyną z portów Holandii 3 nowe statki z wojskami do Indonezji. Dzienniki przytaczają fakty świadczące o protestach przeciwko wysyłaniu wojsk. W jednej z miejscowości 150 żołnierzy odmówiło wyjazdu. W wielu innych miejscowości urządzono demonstracje przeciwko walkom z mieszkańcami Indonezji. Policja aresztowała wielu żołnierzy odmawiających wyjazdu.

Wysiłkiem zespołów ochotniczych

Warszawa podnosi się z gruzów

WARSZAWA (PAP-ms). W niedzielę 22 bm ulice Warszawy zaroiły się zespołami ochotników zajętych przy oczyszczaniu miasta z gruzów. Na Placu Żelaznej Bramy pracowało 1.000 członków Kom. Porozum. organizacji młodzieżowych, na ul. Chłodnej i części ul. Żelaznej pracowało 350 osób przybyłych samochodami z Radomia. Obok nich oczyszczali ulice stolicy pracownicy Państwowej Fabryki amunicji w Skarżysku. Członkowie Zw. Sam. Chł. pracowali na ulicy Wawelskiej, pracownicy Polskiego Radia na ulicy Sienkiewicza. Departament teatrów, sztuki i kultury wydał zarządzenie wzywając do odbudowy teatrów na Placu Teatralnym. Zamość zobowiązał się przekazać w ciągu 3 lat 20 milionów złotych na odbudowę gmachu związanego z tradycją ziemi zamojskiej w Warszawie. Ze wszystkich stron kraju wpływają sumy na odbudowę stolicy.

Światowe biuro żywnościowe

NOWY JORK (ms). Przewodniczący organizacji żywnościowej ONZ Boyd Orr, wystąpił z apelem o przyjęcie projektu utworzenia światowego biura żywnościowego, które przyczyni się do osiągnięcia jedności i pokoju wśród narodów świata przez zwalczanie głodu i zwiększenie dobrobytu.

Broń z USA dla Ameryki Łacińskiej

MOSKWA (PAP-ms). Komentator radia moskiewskiego podaje, że Stany Zjednoczone potajemnie dostarczają broń państwom Ameryki Łacińskiej. Polityka ta zmierza do wciągnięcia państw Ameryki Łacińskiej do machiny wojennej USA.

Huragan nad Frankfurtem

LONDYN (PAP-ms). Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że wskutek huraganu zawaliło się 40 wypalonych podczas wojny budynków, przy czym zginęło 9 osób a 24 odniosło rany. Straż ogniowa wydobywa zwłoki spod gruzów. Huragan szaleje dalej.

Socjaliści domagają się zjednoczenia Niemiec

BERLIN (PAP-ms). Socjalistyczna partia jedności demokratycznej wydała deklarację, w której domaga się zjednoczenia Niemiec, przeciwstawiając się ustrojowi federacyjnemu, proponowanemu przez min. Byrnesa. Niemcy winny być niepodzielną demokratyczną republiką. Należy wprowadzić dla wszystkich Niemców jedynie obywatelstwo republiki niemieckiej.

Świat w kilku wierszach

Postanowiono powołać specjalny komitet uczczenia pamięci Janusza Korczaka. Zadaniem komitetu będzie zabezpieczenie dorobku pedagogicznego i pisarskiego tego wielkiego przyjaciela dzieci.

W Paryżu oczekiwany jest powrót min. Bevina z Londynu. Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego uważa, że powrót min. Bevina umożliwi nowe spotkanie ministrów 4 mocarstw, na którym Bevin zwrócić się ma do Byrnesa o autorytatywne wyjaśnienie sprawy w związku z oświadczeniem Wallace'a.

TASS podaje z Kairu wiadomość arabskiej agencji informacyjnej o wniosku ekspertów brytyjskich i angielskiego ministerstwa lotnictwa cywilnego co do budowy wielkiego lotniska obok Chartumu na zachodnim brzegu Nilu Na lotnisku będą mogły lądować samoloty najcięższego typu.

Uczony czeski w Polsce

Dr Jan Filip

Poznań, we wrześniu.

Od kilku tygodni bawi w Polsce wybitny prehistoryk czeski, profesor Uniwersytetu Praskiego, dr Jan Filip. Uczony ten od lat 20 zajmuje się studiami nad tzw. kulturą „łużycką", tzn. kulturą ludności żyjącej w dorzeczu Odry i Wisły między r. 1300 a 300 przed Chr., której pozostałością archeologiczną są cmentarzyska popielnicowe typu łużyckiego. Przybył on do Polski dla bliższego zaznajomienia się z wykopaliskami tej ludności i dla nawiązania stosunków z prehistorykami polskimi i w tym celu zwiedził główne ośrodki studiów prehistorycznych w Polsce, studiując muzea w Krakowie, Warszawie, Łodzi i Poznaniu. Poza tym obejrzał też prace wykopaliskowe, prowadzone obecnie przez muzea polskie, zaglądając m. n. do Biskupina. O badaniach w Biskupinie wyraził się z wielkim uznaniem, stwierdzając, że są one najbardziej metodycznie prowadzonymi pracami wykopaliskowymi w Europie.

W oparciu o wyniki badań poznańskiej szkoły prehistorycznej i na podstawie własnych studiów nad kulturą „łużycką" w północnych Czechach doszedł prof. Filip już przed przyjazdem do Polski do wniosku, że twórcami tej kultury byli przodkowie ludów słowiańskich, że zatem prakolebka Słowian leżała na ziemiach polskich, w dorzeczu Odry i Wisły. Poglądowi temu, bardzo poważnie uzasadnionemu dał prof. Filip wyraz w świeżo wydanej pracy pt. „Pocatky slovanskeho osidlenc v Ceskoslovensku". Książka ta stanowi przełom w poglądach prehistoryków czeskich na zagadnienie praojczyzny Słowian. Jakkolwiek zmarły w czasie wojny nestor prehistoryków czeskich prof. Lubor Niederle, przychylał się do poglądu o pradawnym zasiadaniu Słowian na naszych ziemiach, to młodsze pokolenie prehistoryków czeskich, zahipnotyzowane powagą nauki niemieckiej, która najostrzej się tej idei sprzeciwiała nie odważyło się poprzeć tezy polskiej, a nawet niektórzy prehistorycy czescy (np. Neustupny) byli wprost wygrywani przez Niemców przeciwko prehistorykom polskim. Te czasy należą już na szczęście do przeszłości i teza polska dzięki prof. Filipowi zyskała dziś już prawo obywatelskie w nauce czeskiej. Jest to bodaj jeden z najkonkretniejszych czynników współpracy polsko-czeskiej w dziedzinie kultury.

Pierwszy wyłom w tej sprawie w Czechach zrobił pracujący w Pradze uczony ukraiński dr Iwan Borkowsky, który w pracy wydanej w czasie wojny w 1940 r. — ku oburzeniu Niemców — wypowiedział się za słowiańskością kultury „łużyckiej". Niemcy, jak wiadomo, przypisują tę kulturę wymarłemu narodoiw Illirów, opierając się na kilku rzekomych illirskich nazwach miejscowych, występujących na obszarze zajętym przez cmentarzysko popielnicowe typu łużyckiego. Jednakże badania niemieckiego językoznawcy Kretschmera, ogłoszone w 1943 r. wykazały, że nazwy te nie mają nic wspólnego z Illirami i że teza o dawnym osadnictwie illirskim w dorzeczu Odry i Wisły, głoszona niemal jako dogmat przez Niemców, jest mylna. Rzecz ciekawa, że również w czasie wojny (w r. 1941) w ogromnie rozpowszechnionym podręczniku historii powszechnej Heinara Schillinga: „Geschichte für Alle", siedziby Słowian około r. 1200 przed Chr. umieszczone zostały między Odrą a Wisłą, a podobnie też na mapie przedstawiającej zaludnienie Europy około 700 przed Chr. W ten sposób prawda o prehistorycznych stosunkach ludnościowych dorzecza Odry i Wisły torowała sobie drogę nawet wśród niektórych uczonych niemieckich i stronnicze poglądy prehistoryków niemieckich pogrzebane zostały ręką samych Niemców jeszcze przed runięciem niemieckiej potęgi wojskowej i politycznej. Dalsza ścisła współpraca uczonych słowiańskich przyczyni się niewątpliwie do jeszcze pewniejszego ugruntowania tezy polskiej o praojczyźnie Słowian nad Odrą i Wisłą.

Prof. dr Józef Kostrzewski.

Wymogi dalszego osadnictwa Ziem Odzyskanych

Napisał: magr. Roman Łyczywek

Szczecin, we wrześniu.

Przeważa dzisiaj powszechnie pogląd, że w polityce polskiej na odcinku Ziem Odzyskanych stanowczo do przeszłości należy lub trzeba do przeszłości przenieść wszelką przypadkowość i improwizację. Twierdzi się niewątpliwie trafnie, że rozpoczął się etap, w którym politykę naszą w odniesieniu do tego zagadnienia cechować musi konsekwentna i ścisła planowość. Prowadzi to czasem w praktyce do tego, że szuka się hierarchii zadań i celów, że uznając wyższość tych lub innych osiągnięć z punktu widzenia ogólno-narodowej polityki w imię zasady planowości uprzywilejowuje się to zagadnienie w stosunku do innych. W zasadzie takiemu postawieniu sprawy niewiele dałoby się zarzucić, jednakże stwierdzić trzeba, że takie postawienie sprawy nie zawsze jest postawieniem sprawy dostatecznie pogłębionym i nie zawsze to co uznaje się za drugorzędne, jest drugorzędnym.

Stosunkowo często mamy do czynienia z taką sytuacją, że poszczególne dziedziny polityki naszej w odniesieniu do Ziem Odzyskanych są tak ściśle ze sobą powiązane i tak od siebie współzależne, że umniejszenie znaczenia jednej wpływa samoczynnie na zahamowanie drugiej, której przyznać chciałoby się jak najszybsze prerogatywy.

Takiego hierarchizowania dokonuje się czasem między zagadnieniami osiedleńczymi i zagadnieniami gospodarczymi. Uważa się czasem, że dzisiaj najważniejsze jest to, żeby na Zachodzie mieszkali „Polacy", a „sprawy gospodarcze" można załatwić trochę później.

W takim postawieniu sprawy tkwi niezawodnie błąd. Jeżeli przy pewnym, dopuszczalnym w zjawiskach masowych uproszczeniu, scharakteryzujemy dotychczasowy skład fali osiedleńczej na Ziemiach Zachodnich, to dojdziemy do przekonania, że społeczeństwo nasze na Ziemiach Odzyskanych składa się w ogólnych zarysach z grup następujących:

a) Administracja. Stosunkowo znaczna ilość osób, którą należy zaliczyć do tej grupy, która spełnia lub przynajmniej spełniać może i powinna bardzo pozytywną rolę z punktu widzenia zagospodarowania i wcielenia praktycznego Ziem Odzyskanych do kraju (pomijając oczywiście czysto polityczne i ustrojowe znaczenie tego). Grupa ta stwarza ramy bezpieczeństwa i organizacji dla wszelkiej dalszej działalności na tych terenach. Tym niemniej jednak powiedzieć trzeba, że ta grupa osiedleńcza faktycznie i bezpośrednio z zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych ma stosunkowo niewiele wspólnego. Nie jest to głównie pod względem gospodarczym bezpośrednio wytwórcze. Cały sens gospodarczy tej grupy osiedleńczej powstanie w tej chwili, gdy zabezpieczenia, uporządkowanie i normalizacja warunków spowodowana przez administrację, będą wykorzystywane przez masę ludnościową nieurzędniczą.

Administracja niezawodnie jest kosztem, który dobrze kalkuluje się przy wielu podatnikach, udziałowcach w ponoszeniu tych kosztów, źle natomiast, gdy tych podatników pracujących przy produkcji wartości gospodarczych jest niewielu, gdy są oni kosztami tej administracji przeciążeni i gdy administracja ta z kolei jest dodatkiem i dużym obciążeniem centralnego budżetu Państwa.

b) Repatrianci. Ilość repatriantów, którzy stanowią już dziś poważną część ogólnego stanu na Ziemiach Odzyskanych, może teoretycznie nadal wzrastać. W ostatnim okresie jednak obserwuje się wśród reemigrantów przybywających na Ziemie Odzyskane pewną skłonność do odpływu z Ziem Odzyskanych na tereny gospodarcze bardziej ożywione, gdzie tym samym istnieją stosunkowo większe możliwości pracy.

c) Osoby zniszczone i spalone na ziemiach w głębi kraju. Osoby do tej grupy zaliczające się spowodowane zostały do przybycia na Ziemie Odzyskane w głównej mierze brakiem warunków bytu i trudnością w organizowaniu sobie życia w miejscu dawnego pobytu i z drugiej strony atrakcją i szczególnymi możliwościami „urządzenia się" (zdobycia mieszkania, mebli itp.) na Ziemiach Odzyskanych.

Możliwości osiedleńcze w odniesieniu do tej grupy osób uznać należy dziś za całkowicie już wyczerpane, gdyż z jednej strony wszyscy, którzy nie mieli zorganizowanego jako tako chociażby życia w głębi kraju, już odpłynęli lub musieli trudności swe rozwiązać, a z drugiej strony dogodność w instalowaniu się na Ziemiach Odzyskanych należy już całkowicie prawie do przeszłości.

d) Szabrownicy i spekulanci Ta grupa ludzi w początkowych fazach osiedleńczych stanowiła i znaczny odsetek ludzi i grupę osób najbardziej bodaj ruchliwą. „Złoty czas" tej kategorii ludzi stanowczo i całkowicie już mija. Większość tej kategorii osadników zadomowiła się na Ziemiach Odzyskanych, część zaś będzie z tych terenów, jako już nieatrakcyjnych dla siebie emigrować. Taki sam proces dotyczyć będzie różnych „niebieskich ptaków" i uciekinierów politycznych (współpraca z Niemcami itp.), którzy uważali do niedawna Ziemie Odzyskane za schronienie dla siebie.

e) Idealiści. Niewątpliwie grupa takich osiedleńców bardzo jest nieliczną. W czystym swoim sensie t. zn., gdy tylko idealizm i idealna atrakcja Ziem Odzyskanych była przyczyną do osiedlenia na tych terenach — grupa ta łączyć będzie raczej nieliczne jednostki wybitne i nieliczne jednostki nadoryginalne, trudne do współżycia i współdziałania w zbiorowościach.

Jak z powyższego zestawienia, które przy dużym schematycznym uproszczeniu odpowiada rzeczywistości, wynika, w dzisiejszych warunkach istniejących na Ziemiach Odzyskanych, mamy stan względnego nasycenia ludnościowego. Jeżeli chodzi głównie o miasta, na pewnych odcinkach, jak to również z uwag powyższych wynika, mamy nawet do czynienia z pewnym nadstanem ilościowym (administracja, szabrownicy).

Możliwości dalszego i to znacznego rozwoju akcji osiedleńczej oczywiście istnieją, ale istnieją tylko pod warunkiem stworzenia nowych możliwości chłonnych na Ziemiach Odzyskanych. Możliwość chłonna Ziem Odzyskanych pod względem osiedleńczym zależy niemal wyłącznie od ożywienia tych ziem pod względem gospodarczym. Tylko zwiększenie wydajności gospodarczej, zwiększenie produkcji i poprawienie kalkulatywności produkcji stworzy na

Ciąg dalszy na stronie 4-ej.



Gruzja, położona na południowym stoku Kaukazu, ma bardzo łagodny klimat i w związku z tym znana jest z doskonałych zbiorów owoców. W tym roku jednak zbiór jabłek pobił wszystkie dotychczasowe rekordy, i gałęzie — jak to widzimy na zdjęciu — wprost oblepione były tymi pysznymi i bogatymi w witaminy — owocami.

Listy z podróży

Kraina mlekiem i miodem płynąca

JELENIA GÓRA, we wrześniu

Owszem. Rzeczywiście — mlekiem i miodem. Ale biorąc rzecz metaforycznie. Jeszcze z miodem jest tu jako tako. Ale z mlekiem — gorzej. Bydła widuje się niewiele. Wojna przetrzebiła pogłowie. Trochę tego przywożą ze sobą osiedleńcy, ale głównie liczymy tu na dary UNRRA.

Natomiast to mleko i ten miód tutejszy, to nietknięty przemysł. Przemysł węglowy, energetyczny, drzewny, ceramiczny, lniarski. Rozpatrzmy je sobie po kolei!

PRZEMYSŁ LNIARSKI

Więc przede wszystkim — jest trzykrotnie wyższy, zarówno pod względem ilości zakładów, jak i produkcji — od przemysłu lniarskiego na ziemiach Polski centralnej. Tutejszy przemysł lniarski z nawiązką zastąpić nam może i powinien produkcję naszych utraconych Ziem Wschodnich. Największe zakłady lniarskie na Dolnym Śląsku znajdują się w Kamieniogórze. Zakłady „Len" zatrudniają 1.109 robotników, pracują na 9.260 wrzecionach (uruchomiono dotychczas 6.300 wrzecion) i na 250 krosnach, czynnych w 100%-ach.

Miesięczna produkcja fabryki wynosi obecnie 120.000 metrów bieżących tkanin.

Druga fabryka lniarska pod nazwą „Piast" znajduje się w miejscowości Frydland. „Piast" zatrudnia 365 osób. Wszystkie krosna najnowszego typu, a jest ich 500, pracują w 100%-ach. Produkcja fabryki wynosi przeciętnie 60.000 metrów miesięcznie. Plan produkcji wykonywany jest w 120%-ach.

Trzecia tkalnia jest w Szymrychu i nazywa się „Mieszko". Tkalnia najbardziej nowoczesna, która służyć może za idealny wzór. Stan zatrudnienia wynosi 125 osób. „Mieszko" produkuje miesięcznie 40.000 metrów tkanin. Przy fabryce znajduje się niewielkie gospodarstwo rolne, które pozwala zaopatrywać w produkty miejscową stołówkę.

Zakłady lniarskie „Wisła" w Marciszewie i fabryka „Śląsk" we Frydlandzie to jednostki większe. „Śląsk" zatrudnia 136 pracowników. Są to przeważnie Polacy zza Bugu. Plan produkcji wykonywany tu jest w 115 do 127%-ów. Produkcja miesięczna stanowi 70.000 metrów tkanin. Wśród robotników wielką wydajnością odznaczają się repatrianci ze Związku Radzieckiego.

W tym samym Frydlandzie znajduje się jeszcze jedna fabryka lniarska pod nazwą „Sokół". Zatrudnia ona 84 robotników, a plan produkcyjny jej przerpowadzany, jest w 115%-ach. Wartość wyprodukowanych przez fabrykę towarów oblicza się na 1 milion złotych miesięcznie, licząc po cenach sztywnych.

Artystyczne wyroby produkuje specjalna tkalnia „Bałtyk". Tkaniny jej mają piękne desenie i wzory, oparte na motywach ludowych, regionalnych i egzotycznych. Produkcja fabryki „Bałtyk" osiąga powoli wydajność przedwojenną, tj. około 60.000 metrów miesięcznie, co wynosi od 110 do 120% planu.

PRODUKCJA DROBNEGO PRZEMYSŁU NA DOLNYM ŚLĄSKU

Przemysł ten w chwili obecnej zatrudnia 1.370 Polaków i 500 Niemców, ci ostatni jednak stale zastępowani są napływającymi siłami polskimi. Przemysł drobny obejmuje na Dolnym Śląsku 110 zakładów. Wedle poszczególnych branż produkcja tego przemysłu przedstawia się następująco:

Przemysł drzewny zrzesza 33 zakłady, których miesięczna produkcja wynosi 72 komplety meblowe, 77.000 różnego formatu skrzyń oraz szereg produktów drzewnych innego rodzaju.

Przemysł chemiczny posiada 16 zakładów, które produkują mydło (około 8.000 kg), proszek do prania (ok. 20.000 kg), atrament (18.000 litrów), wieczne pióra, ołówki, pasty do obuwia i podłóg itp.

Przemysł włókienniczy, o którym szerzej mówiliśmy wyżej, wyrabia w 14 zakładach łącznie około 70.000 m płótna lnianego różnej szerokości przeszło 5.000 m tkaniny wełnianej i tyleż bawełnianej oraz kilka tysięcy sztuk worków.

Przemysł galanteryjny i skórzany skupiony jest w 31 zakładach. Wyrabia on wszelką galanterię, jak kapelusze, czapki, dywany kokosowe, koszule, guziki, rękawiczki skórzane, trzewiki oraz surową skórę (620 kg twardej skóry i przeszło 300 sztuk skór feterkowych).

Przemysł metalowo-elektrotechniczny posiada 45 zakładów produkujących brony, okucia budowlane i stolarskie, odlewy żelazne oraz około 400.000 sztuk różnych, drobnych wyrobów metalowych, jak lampy karbidowe, haki, gwoździe itp.

Przemysł papierniczy łączy 5 dużych zakładów, wyrabiających przede wszystkim torby papierowe (zgórą 50.000 sztuk) oraz zeszyty (przeszło 11.000 sztuk).

W najważniejszym bodaj dziś przemyśle budowlanym Dolnego Śląska produkcja rośnie z miesiąca na miesiąc. 46 zakładów wytwarza miesięcznie około 2.000 rolek papy dachowej, 2,5 miliona dachówek, 9 milionów cegły, 100.000 drenów oraz kilkanaście tysięcy sztuk kafli i płyt chodnikowych.

E. Szermentowski

Ciąg dalszy ze strony 3-ej.

Ziemiach Odzyskanych nowe rozległe miejsce dla fali osiedleńczej i umożliwi bez trudnej i mającej wąskie granice pomocy państwowej, wyżywienie na Ziemiach Odzyskanych masy repatriantów. Akcja osiedleńcza obecnie rozwijać się będzie tylko w tym wypadku, gdy pod względem ściśle gospodarczym dla nowego osiedleńca będzie pozostawać na Ziemiach Odzyskanych odpowiednia premia gospodarcza. Szybki rozwój akcji osiedleńczej będzie od wysokości tej premii wprost proporcjonalnie zależnym.

Listy z kraju

Na tropie „lipy" w Jarosławiu

czyli reportaż z życia człowieka poczciwego na prowincji

(Od własnego korespondenta IKP)

JAROSŁAW we wrześniu (mir.). Nie wszyscy Czytelnicy z wielkich miast wiedzą, jak miłe jest życie człowieka poczciwego, nieszabrującego i nienależącego do NSZ na naszej kochanej prowincji. Zaczyna się tu wszystko i kończy na... dworcu. Dworzec, to alfa i omega wszelkich poczynań i atrakcyj. Bez niego trudno wyobrazić sobie życie miasta prowincjonalnego. Można tam spotkać najlepszych przyjaciół, udających się na szaberek na zachód i najgorszych wrogów, można kupić sobie gazetkę sprzed 10 dni, przyjrzeć się eleganckiej publiczności, dowiedzieć się najnowszych plotek (np. kiedy będzie wojna) itd.

Ale w tym tkwi właśnie rozczarowanie i „lipa" nr 1, że Jarosław wcale nie ma... dworca. Po prostu zburzony i rozkradziony do ostatniej cegły i jest tam tylko puste miejsce na znak, że niegdyś istniał piękny dworzec, chluba Jarosławia, a dziś o tym dworcu śpiewają tylko smętną piosenkę:

Dworca ciągle nie ma,
choć duszyczka roi!
We śnie — jak zaklęty
przed oczyma stoi...

Więc biedny kandydat na pasażera błąka się, jak błędna owieczka, tam i z powrotem po brudnych i niemrawych domkach przydworcowych. W jednym z nich mieści się kasa, w innym bufet, w innym znów poczekalnia, a tam — daleko, koło rampy oddział bagażowy... I dlatego żaden pociąg nie wie dobrze, w którym miejscu ma stanąć. Bo tu jest nie 1 dworzec, ale 10 dworców. Aby rozciąć węzeł gordyjski, staje sobie pociąg w przyzwoitej odległości od miejsca, w którym niegdyś istniał dworzec. Wtedy zaczyna się

KRZYK, PISK, RWETES I LAMENT

Podróżni robią szalony wyścig, obciążeni ciężkimi tobołami, koszami i walizami. Biegną na rampę, bo tam zatrzymał się pociąg, zamiast na stacji. A chodzi o szybkie zdobycie wolnego miejsca w „końskim" wozie i o złożenie na czas własnych kości na własnej walizie, zanim pociąg ruszy w dalszą drogę. Więc biegną setki ludzi, potykając się o wertepy torów. Biegną wśród ciemności, bo pociąg do Krakowa odchodzi o 8.20 wieczór a skąpe oświetlenie stacji nie sięga aż tam, gdzie właśnie zatrzymał się pociąg. Więc biegną, klnąc, rycząc i jęcząc ze strachu i nadmiernego wysiłku. Nasz globtrotter-optymista, chcąc zwiedzić tę atrakcję musiał wpierw przedostać się przez jedną furtkę w ogrodzeniu z drutów kolczastych na stację. Aby tego dokonać musiał uzyskać wstęp na peron. Ale ponieważ nie ma peronu, więc nie ma też peronówek! Ale od czegóż pomysłowość? Zamiast peronówek sprzedaje kasa bilety do najbliższej stacji Pełkinie! Tak niby na „lipę", bo bilet ten zastępuje właśnie peronówkę... Można z nim wejść i wyjść bez narażenia się na nocowanie na peronie, lub pod drutami kolczastymi. Więc optymista wraca do Jarosławia i zmęczony udaje się na spoczynek (tylko nie zdradził nam dokąd, bo jest to miasto, w którym

NIE MA ANI JEDNEGO HOTELU

Zostaje przytułek PUR-u w b. klasztorze św. Anny (lub areszty milicyjne).. I śni mu się, że w miejscu dworca-widma wznosi się wspaniały drapacz chmur, a on jedzie z Jarosławia w świat w lux-torpedzie...

Wypoczął i rankiem wybiera się na „czarny rynek". Atrakcja nr 2. Bardzo to dowcipna instytucja z najmodniejszymi eksponatami szabru. Piękne zabytkowe podsienia i „wiata" targowa drżą od gromkich okrzyków: „Komu? komu? bo idę do domu! Komu taki kradziony kuponik, szkraby, pantalony?", „Kamyczki, żyletki, bibułki, pasta, trrrutka na muchy! Cholera w bok! Nagła krew z buraczkami!" („kupiec" zirytował się brakiem nabywców). Albo:

„KTO MA ŁADNĄ ŻONĘ?!"

Chodzi tu o sprzedaż sukni, lub „kombinacji" „z zachodu" i pończoszek z Wrocławia. Handel kwitnie, niczym pod Wawelem przed głosowaniem „3 Mal nein"... Ogłuszony i olśniony cenami wspaniałych towarów, biegnie człowiek poczciwy kłusem na pocztę, bo przypomniał sobie, że musi nadać ważny list. Ale tam czeka go „lipa" nr 3. Nadanie listu (zwłaszcza w dzień targowy) jest w Jarosławiu marzeniem ściętej głowy... Jedno, jedyne okieneczko, a w nim uprzejma ofiara losu — urzędniczka, prowadzi gigantyczny bój z chmarą przybyszów z całego powiatu, którzy właśnie tu, do tego jedynego okienka, w malutkim pokoju, uwzięli się nadawać listy, paki i paczki.

Zrezygnował nasz znajomy z korespondencji franco i wrzucił nieopłacony list do skrzynki, bo w Jarosławiu z wyjątkiem tego jednego okienka w jedynym urzędzie pocztowym, nie znajdzie nikt „ze świecą" znaczka pocztowego! Gorzej, gdy i w tym jednym okienku zabraknie znaczków. Wtedy spoczywa wszystko, a miasto odcięte jest od stałej komunikacji ze światem,

NICZYM KAMCZATKA, LUB SAHARA!

Jest właśnie piękne, nudne popołudnie niedzielne. Przybysz chciałby zwiedzić teatr im. Bałuckiego. A tu świeża „lipa". Teatr już 3-ci tydzień nieczynny! Artyści poszli nad San opalać się i jeszcze nie wrócili. Są jednak zawody sportowe. Właśnie ma grać zespół Old-boyów z dawnym „asem" piłkarskim inż. Batschem (z słynnej trójki ataku repr. Polski) na czele. Głosi to 2-imperiałowy afisz! Optymista płaci drogi bilet i... trrrach! Znów „lipa". Batscha nie ma, grają jakieś młodziki. Ale od czegóż optymizm? Nasz znajomy nuci dawną lwowską piosenkę:

„Taki Bać, to nie jest ziaden grać".

MUSZĘ IŚĆ DO KINA

Staje w ogonku, bo kino „Gdynia" z ścisku słynie... Wreszcie prezentuje zdziwionej kasjerce zniżkowy „talon" z „Kinofikacji" krakowskiej. I znów „lipa"! Kino nie respektuje talonów swej władzy przełożonej. „Z takim talonem może pan jechać aeroplanem, ale nie iść do loży, i to w święto". Daremnie zżyma się nasz penitent i tłumaczy, że talon ważny jest na wszystkie miejsca i w każdy dzień. Kapitulacja „na całego".

Więc kupuje smętnie lipową „Wolność" i pykając idzie do jedynego monopolu gazetowego, by kupić sobie gazetę „do poduszki" i pójść spać. Ale tu jeszcze jedna „lipa". Gazeta dostępna jest tylko „w towarzystwie" przeglądu mód i tygodnika dla dzieci. Rad nie-rad, skazaniec nasz objucza się plikiem makulatury sprzed miesiąca i rusza do domu. Właśnie położył się, posypał pościel proszkiem „DDT", (bo w Jarosławiu nie ma prawie mieszkania bez miłych żyjątek), otwiera gazetę i zaczyna czytać mowę Byrnesa, gdy w tym... trrrrach!

GAŚNIE ŚWIATŁO!

To elektrownia jarosławska przypomina, że „lipa" prowincjonalna jest wszechwładna. Nasz śmiałek zapala jeszcze jedną lipową „Wolność" i zasypia — syty wrażeń...

Życie kulturalne Szczecina

Sprawy teatralne

Jest u nas dziwna mania pomniejszania i lekceważenia własnych osiągnięć. Inne narody rejestrują skrzętnie wszelkie objawy życia gospodarczego czy kulturalnego i starają się przedstawić jak najbogaciej, nie wahają się anektować obcych uczonych czy artystów, jak np. Niemcy Kopernika czy Stwosza, widziałem nawet zbiór „Deutscher Liederschatz" gdzie „Dziewczę z buzią jak malina" nazywało się „Mädchen mit dem roten Mündchen" a kompozytorem nie był Jan Gall, tylko Johann Gall. Francuzi przyswajają sobie Szopena, a my nie tylko, że nikogo sobie nie przyswajamy, ale nawet oddajemy innym. Przypomnę tylko skandaliczną książkę Wasiutyńskiego o Koperniku. W zeszłym roku byłem w Krakowie na odczycie muzykologa prof. Reissa, który oświadczył, że kompozytora Elsnera, nauczyciela Szopena, możemy oddać Niemcom, gdyż czuł się on Niemcem, a kompozycje jego nie mają większej wartości.

Refleksje te nasunęły mi się na myśl, gdy czytałem korespondencję ze Szczecina pióra p. Zbigniewa Skupińskiego pt. „Na granicy dwóch sezonów teatralnych". Rozpisuje się per longum et latum o teatrze, jaki od czerwca do końca sierpnia prowadził p. Skąpski, „pierwszym domu słowa polskiego w Szczecinie". Informując o życiu teatralnym szczecińskim, i przedstawiając teatr p. Skąpskiego jako pierwszą i jedyną placówkę teatralną, p. Skupiński popełnił grubą nieścisłość, którą w imię dobra sprawy należy sprostować. Istnieje tu bowiem od 26 grudnia 1945 r. „Teatr Mały", grający bez przerwy, i mający za sobą cały szereg wystawionych sztuk.

Zaczęło się od tego, że zebrało się kilku zawodowych aktorów, do których dołączyli się utalentowani amatorzy, i postanowili w listopadzie 1945 r. założyć stały teatr. Sali nie było, pieniędzy nie było, władze wojewódzkie i miejskie odmówiły pomocy. Tymi prawdziwymi pionierami zaopiekował się Miejski Komitet PPR i oddał im do dyspozycji w willi, gdzie mieściły się jego biura, 4 pokoje z werandą. Z tych pokoi przerobiono dwa z przyległą werandą na salę mieszczącą 250 miejsc, trzeci pokój przerobiono na scenę, w czwartym urządzono garderobę. Aktorzy sami rozbijali ściany, budowali podium na scenę, malowali kulisy, zwozili ręcznym wózkiem krzesła. Pomagali im członkowie komitetu PPR, pracując po godzinach urzędowych. Do tego grona dołączył się rzemieślnik, miłośnik teatru, i oceniający jego znaczenie w Szczecinie, majster murarski p. Hołubek, który bezpłatnie pracował przez kilkanaście dni, dając fachową pomoc i rady! Tylko na inauguracyjnym przedstawieniu kilku dostojników powiedziało kilka życzliwych słów, naturalnie „bez zobowiązania".

I tak entuzjaści już 26 grudnia 1945 r. otwarli teatr „Grubymi rybami", po czym wystawiono: „Majster i czeladnik" Korzeniowskiego, wodewil „Wieczorynka na wsi", „Kobieta, wino, dancing" Kiedrzyńskiego, rewię „2×2=5", „Walący się dom" Morozowicz-Szczepkowskiej, „Gdzie diabeł nie może" Niewiarowicza, a obecnie idzie „20 dni kozy" Hennequina.

Przyjęcie było bardzo przychylne, rezenzje dobre, frekwencja duża. Są już tacy wypróbowani przyjaciele, którzy na każdą sztukę przychodzą po 2 lub 3 razy. Zwłaszcza „Kobieta, wino, dancing" i „Gdzie diabeł nie może" cieszyły się ogromnym powodzeniem.

Nie jestem członkiem zespołu „Teatru Małego", i nie mam żadnego osobistego interesu w ujmowaniu się za nim. Ale nie wolno nam pozwolić przemilczać heroicznego wysiłku, jakiego dokonał zespół „Teatru Małego" budując sam salę, wystawiając w ciężkich warunkach, — bo bez żadnego zasobu dekoracyjnego i rekwizytów czy kostiumów, bez żadnych subwencyj, — 8 sztuk. Nie wolno nam pozwolić p. Skupińskiemu przedstawiać na łamach tak poczytnego pisma jak „IKP" imprezy p. Skąpskiego, powstałej w 6 miesięcy później i hojnie dotowanej, subwencjonowanej i popieranej przez czynniki oficjalne, jako pierwszej, pionierskiej i jedynej. Gdzie indziej podnoszonoby przy każdej okazji taki zbiorowy a skuteczny wysiłek kilkunastu jednostek, który wniósł ożywienie i nowe wartości do życia kulturalnego odzyskanego Szczecina, u nas natomiast przemilcza się to, niewiadomo z jakich przyczyn.

Ale przyczyny te trzeba wyświetlić. Dlatego proszę p. Skupińskiego, aby wyjaśnił rzeczowo, dlaczego pominął milczeniem istnienie „Teatru Małego", gdyż ja uważałbym za swój kardynalny obowiązek, pisząc o szczecińskich stosunkach teatralnych, wymienić na pierwszym miejscu, choćby z kolejności historycznej „Teatr Mały".

Dr St. Bauman

Delegacja bezdomnych

u premiera Attlee

LONDYN (FA). Premier Attlee przyjął delegację bezdomnych, przyrzekając zająć się sprawą oddania bezdomnym wszelkich gmachów zarekwirowanych przez rząd, a które nie są niezbędnie potrzebne władzom. Delegacja udała się również do ministra zdrowia.

Wiadomości gospodarcze

Wystawa w Londynie

W Londynie otwarta zostanie we wrześniu uroczyście przez króla Jerzego wielka wystawa obrazująca stan produkcji przemysłowej Wielkiej Brytanii. Wystawa nosić będzie nazwę: „England can make it". Przewidzianych jest ok. 6.000 stoisk.

Wielkie powodzenie wystawy w Częstochowie

Trwająca obecnie w Częstochowie Wystawa Przemysłowo-Rolnicza cieszy się dużym uznaniem licznie zwiedzającej publiczności. Specjalne wrażenie wywiera pawilon Lasów Państwowych, zbudowany w stylu zakopiańskim z grubych belek.

Ogólnokrajowa Wystawa Państw. Przem. Spożywczego

Dnia 25 bm. otwarta zostanie w Warszawie przy ul. Koszykowej 55 w gmachu Politechniki Warszawskiej pierwsza powojenna Ogólnokrajowa Wystawa Państw. Przemysłu Spożywczego. Zwiedzający zapoznają się z produkcją poszczególnych działów Państw. Przem. Spoż., które reprezentowane będą przez 10 Zjednoczeń.

Przyjeżdżający z poza Warszawy w powrotnej drodze korzystać będą z 66% zniżek kolejowych, jakie otrzymają po okazaniu biletu przyjazdu.

Dekret

o koncesjonowaniu zakładów przem. skórzanego

W najbliższych dniach ogłoszony zostanie w „Dzienniku Ustaw RP" dekret o koncesjonowaniu garbarń i niektórych fabryk produkcji skórzanej. Stosownie do tego dekretu prowadzenie garbarń oraz niektórych fabryk obuwia i pasów będzie dozwolone jedynie na mocy koncesji udzielanej przez Ministerstwo Przemysłu. Za prowadzenie takich zakładów bez koncesji przewidziana jest kara grzywny, względnie pozbawienia wolności oraz konfiskata skór i narzędzi.

KOMUNIKATY

Urząd Wojewódzki Pomorski ogłasza konkurs na stanowisko okręgowego opiekuna społecznego nad inwalidami wojennymi (z siedzibą w Bydgoszczy).

Wymagane kwalifikacje: a) wiek 24—50 lat; b) uprzednia praca społeczna w organizacjach opieki społecznej; c) wykształcenie średnie, lub mała matura.

Uposażenie według norm przewidzianych dla pracowników państwowych, zależnie od kwalifikacji (X—VII grupy).

Kandydaci na to stanowisko winni w terminie do dnia 30-go września br. nadesłać do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego — Oddział Spraw Inwalidzkich — w Bydgoszczy:

1. Podanie z powołaniem się na referencje dwóch osób.
2. Własnoręcznie napisany życiorys w dwóch równobrzmiących egzemplarzach.
3. Zaświadczenie dwóch osób, stwierdzające zainteresowania społeczne.
4. Odpisy świadectw szkolnych i z dotychczasowej pracy.
5. 2 fotografie.

Pierwszeństwo posiadają inwalidzi wojenni..

Podania nieuwzględnione zostaną zwrócone. ((1291r

Ks. Biskup dr Łucjan Bernacki

zasiadł na tronie świętowojciechowym

GNIEZNO. (pb). Na historycznym tronie biskupim stolicy św. Wojciecha zasiadł w ub. sobotę ks. biskup dr Łucjan Bernacki, którego uroczystej konsekracji i introdukcji dokonał J. E. ks. Kardynał Prymas dr Hlond w asyście Ks. Arcybiskupa Dymka z Poznania i biskupa włocławskiego ks. Radońskiego. Rozdzwonił się sędziwy dzwon św. Wojciecha w chwili, gdy w majestatycznej ciszy bazyliki gnieźnieńskiej spełniał się obrzęd doniosłej wagi.

✱

Od czasu zgonu śp. ks. biskupa Laubitza, sufragania gnieźnieńska była opróżniona i do tej pory nikt,



Nowomianowany biskup - sufragan gnieźnieński ks. dr Łucjan Bernacki, jeszcze jako profesor Seminarium Duchownego w Gnieźnie.

a przynajmniej mało kto przypuszczał, że wybór padnie na ks. dra Bernackiego.

Nowomianowany Biskup-Sufragan gnieźnieński urodził się w roku 1902 we wsi Gościeradzu pod Bydgoszczą, jako syn nauczyciela, a zarazem jeden z dziewięciorga jego dzieci. Ojciec Nominata, przeniósłszy się z rodziną do Gniezna brał czynny udział w powstaniu wielkopolskim, uczestnicząc także jako oficer w straży ludowej. Dobrze pamiętali o tym Niemcy, to też w roku 1939 skazali ojca — staruszka na śmierć. Zginął za Ojczyznę, jako jeden z Jej bohaterów.

Ukończywszy gimnazjum uczęszczał ks dr Bernacki do Seminarium Duchownego w Gnieźnie, w którym otrzymał również w roku 1926 święcenia kapłańskie. Idąc śladem swego ojca, który swego czasu był redaktorem „Wielkopolanina“, pisze artykuły wychowawcze i niedzielne w „Dzienniku Kujawskim“. Po kolejnym pobycie na stanowisku prefekta w gimnazjum w Trzemesznie, powołany zostaje do Poznania, gdzie pełni m. in. funkcję notariusza Sądu Metropolitarnego. Celem pogłębienia wiedzy udaje się do Strassburga, gdzie za pracę o Kardynale Hozjuszu, która stanowiła podkład procesu beatyfikacyjnego, otrzymuje doktorat. Z kolei wyjeżdża do Rzymu w roku 1936, by po powrocie do Polski zostać profesorem apologetyki w Seminarium Duchownym w Poznaniu.

Z chwilą wybuchu wojny przebywa kolejno w Szwecji, Francji, Hiszpanii, Portugalii, Anglii i Szkocji, niosąc pomoc internowanym i opiekując się młodzieżą polską. Wreszcie w roku 1946 zostaje wezwany do kraju ojczystego na stanowisko profesora dogmatyki w Seminarium Duchownym w Gnieźnie.

Otrzymawszy w dniu wczorajszym sakrę biskupią, obejmie właściwe urzędowanie jako biskup-sufragan w Gnieźnie w dniu 1 października.

✱

Gniezno z radością powitało swego nowego Pasterza w biskupim blasku, ono Go bowiem wychowało i przysposobiło do kapłańskiego życia. Wojsko, społeczeństwo, młodzież szkół powszechnych i gimnazjów, szeregi organizacyj i stowarzyszeń wypełniły bazylikę, uczestnicząc w uroczystości konsekracyjnej, by tym samym wyrazić nowemu Pasterzowi życzenia ziemi gnieźnieńskiej, towarzyszące w niełatwej pracy na niwie świętowojciechowej: „Ad multos annos“.

Kaszubskie dożynki

STRZELNO (ab). W ub. niedzielę odbyły się niemal we wszystkich miejscowościach powiatu morskiego tradycyjne dożynki. Przebieg uroczystości dożynkowych był imponujący. W defiladzie, którą odbierał wojewoda gdański inż. Zralek, goszczący po raz pierwszy wśród rolników kaszubskich powiatu morskiego, wzięła udział banderia konna, cykliści i liczne grupy regionalne w barwnych strojach kaszubskich oraz pomysłowo udekorowane wozy, przedstawiające całoroczny przebieg pracy rolnika wraz z kompletnie urządzoną checzą kaszubską. Na uroczystości dożynkowe przybyło ponad osiem tysięcy ludności z okolicznych wiosek oraz liczne delegacje z całego powiatu, które następnie wzięły udział w popisach artystycznych grup regionalnych.

Z okazji „Dni Torunia

Okres świetności miasta

Toruń, we wrześniu

Toruń, jako miasto handlowe — swój rozkwit w średniowieczu zawdzięczał przede wszystkim położeniu na skrzyżowaniu dróg handlowych i pośredniczeniu tym samym w handlu zamorskim Rzeczypospolitej. Okolice Torunia, położone na wysokim prawym brzegu Wisły, oddawna przyciągały osadników z centralnych ziem Polski, dla których łatwość obrony, dogodna komunikacja ze światem, a nadto zasobność okolicznych borów w zwierzostan — stwarzały wówczas doskonałe warunki do osiedlania się w tym miejscu.

Kiedy Zakon Krzyżacki — sprowadzony do Polski przez nieszczęśliwą politykę Konrada Mazowieckiego — rozgościł się na ziemiach pomorskich, uwagę Krzyżaków zwróciło doskonałe położenie grodu toruńskiego. W tym miejscu zbudowali sobie zamek obronny, rozprzestrzenili się w okolicach, a w późniejszych latach włączyli Toruń do systemu handlowych miast Hanzy.

W ciągu swego przeszło 700 letniego istnienia — Toruń niejednokrotnie dawał dowody swego poświęcenia dla Ojczyzny w zmaganiach z niemieckim zaborem. W okresie Grunwaldu — chociaż opanowany był przez Krzyżaków i tworzył potężny bastion siły krzyżackiej w Polsce — ludność tego miasta prowadziła ruch podziemny — tzw. „Związek Jaszczurczy“ — mający na celu rozpalanie i podsycanie nienawiści i buntu przeciwko Zakonowi.

Największe okresy świetności Torunia, przypadające na wieki XIV i XVII przypadają na czasy prawie wyłącznego skoncentrowania handlu wymiennego między Flandrią a Polską, Węgrami i Rusią — w Toruniu. Będąc tak ważnym punktem handlowym — otrzymał Toruń znaczne przywileje, które wydatnie przyczyniły się do wzrostu świetności miasta

Najważniejszymi przywilejami, jakie przysługiwały Toruniowi, było tzw. prawo składu, które zmuszało przejeznych kupców do zatrzymywania się w mieście i rozkładania przez pewien czas swych towarów na sprzedaż, następnie — monopol na sprzedaż sukna, co w konsekwencji dało Toruniowi również monopol na sprzedaż artykułów, wymienianych za sukno, jak len, wosk, drzewo. Mając zaś szeroki samorząd, mógł Toruń we własnym zakresie prowadzić układy handlowe z najbradziej nawet odległymi miastami i państwami, co wpływało znakomicie na popularność i znaczenie miasta jako ośrodka handlowego.

Toruń w swym życiu najbardziej związany był z morzem. Tędy płynęły przez Toruń bogactwa Zachodu, a wypływały rodzime płody i wytwory ziemi polskiej. W okresach, kiedy łączność Polski z zagranicą drogą morską była utrudniona lub uniemożliwiona, następowały okresy upadku Torunia, jako miasta handlowego. Przerwa w normalnych stosunkach z zagranicą — spowodowana w pierwszej połowie XV wieku wojną z Zakonem — to pierwszy okres upadku Torunia. Ustał wówczas wszelki handel, a znaczenie Torunia — jako węzła dróg — wykorzystała strategia wojenna, powodując przejścia burz wojennych przez to kwitnące i piękne miasto. Toruń — rozbudowany jako silna twierdza — wiele razy przeżywał krwawe walki. Wojna z Zakonem Krzyżackim, następnie — wojny szwedzkie, oderwanie Pomorza od Polski i włączenie do Prus, wojny napoleońskie — decydująco wpływały na zanik świetności i znaczenia Torunia. Przechodząc często kataklizmy wojenne, miasto wyludniało się z biegiem lat. W początkach XIX wieku, pod zaborem pruskim — liczyło miasto tylko 6000 mieszkańców, podczas gdy w wieku XV ludności było ponad 30 tysięcy. Zabór pruski poczynił również wielkie szkody miastu, a zwłaszcza jego budowlom. Wiele pięknych, zabytkowych kościołów czy przybytków sztuki i kultury polskiej — zamieniano wówczas na koszary wojskowe lub stajnie.

W ostatnich czasach Toruń szybko podniósł się i zajął swe miejsce jako węzeł dróg komunikacyjnych i ważny ośrodek gospodarczy i kulturalny. Przechodząc zaś wiele razy zawieruchy wojenne i zmienne koleje losu — był zawsze wytrwale polskim i z Polską związanym i to jest jego największą zasługą.

Karol Rzemieniecki

Forster „powrócił“ do Gdańska



Forster w rozmowie z SS-manami

GDAŃSK (kł). Przed kilku dniami przywieziono do Gdańska byłego gauleitera Alberta Forstera. Osławionego „dyktatora“ Pomorza ulokowano w więzieniu gdańskim, gdzie oczekiwać będzie na rozprawę.

Jak donosi SAP przygotowania do procesu potrwają kilka miesięcy tak, że rozprawa odbędzie się dopiero w styczniu względnie lutym 1947 roku.

Kwestia więc, czy Forster będzie sądzony w Toruniu, Bydgoszczy czy Gdańsku została ostatecznie przesądzona.

Zgrzyty

Niedźwiedzia przysługa

Postomin, we wrześniu

Sprawa rozwoju kinematografii w Polsce pozostawia dużo do życzenia. Nie mamy surowców do produkowania taśmy filmowej, nie mamy dewiz na sprowadzania gotowej taśmy, nie możemy znaleźć w żaden sposób zrozumienia tam, gdzieby należało najwięcej spodziewać się poparcia. W ogóle minusy przewyższają o 200% plusy.

Ale jest jedno „ale", na które musimy nie tylko zwrócić baczną uwagę, ale i co prędzej usunąć je.

Tym „ale" jest właśnie lekceważenie znaczenia propagandy. Wszędzie na świecie, nie wyłączając Indii film spełnia wielką rolę, rozpowszechniając pewne idee, które inaczej nie mogłyby być należycie spopularyzowane. Tymczasem u nas robimy wręcz odwrotnie. Staramy się gdzie można i jak można obrzydzić po prostu ludziom instytucję jaką jest kino, a więc i film. Kręci się film stare, zniszczone, aby tylko interes szedł. Nikomu nie zależy na zdaniu publiczności, nikt się z nią nie liczy, wszak kina i tak są pełne!

Pół biedy, gdy tego rodzaju przewrotną politykę stosuje się w głębi kraju. Gorzej, gdy na Ziemiach Odzyskanych, a więc tam, gdzie powinno iść to najlepsze co mamy, aby się nie dać zdyskwalifikować w oczach ukrytych i jawnych wrogów, czyhających tylko na nasze złe posunięcia.

W Postominie i innych mniejszych miejscowościach na rubieżach Ziem Zachodnich dajemy nie tylko bardzo stare i mocno sfatygowane filmy, ale co gorsza grubo spóźnione tygodniki aktualności, które już dawno winny iść w zapomnienie!

Należy panom kierującym rozdziałem filmów na Ziemie Zachodnie przypomnieć, że osiadłym tam Polakom należy dać wszystko w jak najlepszym wydaniu, a nie odpadki z którymi nie wiadomo co zrobić, wysłanymi tylko na zapchanie dziur w budżecie filmowym!

Ziemie Zachodnie są dla nas cennym nabytkiem, którego nie należy traktować po macoszemu. Zbyt długo na tych ziemiach panował język niemiecki, zbyt długo karmiono tam Polaków hitlerowską propagandą, aby ich teraz wystraszać z kina. Naszym obowiązkiem jest przyciągać, a nie lekceważyć.

X.

Gdy sprawki żołdactwa wyszły na wierzch

Japończycy uczciwsi od Niemców

Kraków, we wrześniu

Japonia, bez wypowiedzenia wojny wkroczyła, jak wiadomo, do Chin Jej armia i administracja okazały się od razu godnymi uczennicami Niemiec. Przed pierwszą wojną światową wszystkie uczelnie niemieckie, większe przedsiębiorstwa fabryczne i handlowe roiły się od Japończyków Mimo czarnych przepowiedni Wilhelma II o „żółtym niebezpieczeństwie“, Niemcy widzieli wówczas w Japonii pożądanego sprzymierzeńca na wypadek konfliktu z Wielką Brytanią i chętnie dopuszczali ich do wielu sekretów produkcji i techniki. Teraz zaś Japończycy pokazali w Chinach czego się nauczyli. We wszystkich zajętych prowincjach rabowali muzea, wywozili co najcenniejsze dzieła sztuki, a czego nie zabrali, to niszczyli. Nawet „Święta brama“ muru chińskiego, zaopatrzona napisem Yen Sunga: „pierwsza brama świata“ nie ostała się przed chciwością nieodrodnych uczniów tej szkoły, jaka wydała Göringa, Himmlera, Franka et tutti quanti. W miejsce owego bezcennego skarbu odwiecznej sztuki chińskiej Japończycy ustawili nędzną kopię z obłudnym napisem: „Jedno serce, jeden duch, jedna rodzina“!

Z Mandżurii wywieźli słynną antologię klasyków chińskich, ręcznie pisaną, obejmującą 36275 tomów. Zamek cesarski w Pekinie, obrabowany nie tylko przez Chińczyków po upadku dynastii, ale także przez europejską armię jaką wysłano tam dla uśmierzenia powstania bokserów i obrony życia i mienia cudzoziemców, zachował jeszcze niezliczoną ilość dzieł sztuki snycerskiej, złotniczej, rzeźbiarskiej Były to obiekty zbyt duże, aby je można było zabierać „na pamiątkę“, Japończycy dali im jednak teraz radę, ogałacając pałace cesarskie doszczętnie.

Bogate rody chińskie przechowywały z wieku na wiek, z ojca na syna, pamiątki rodzinne, ołtarze bogów i przodków, dary cesarzy czy mandarynów, bezcenne wazy porcelanowe, posążki, zastawy stołowe itd. Były to dzieła nie do zastąpienia. Są one obecnie rozproszone po całej Japonii, albo padły ofiarą zniszczenia.

Natychmiast po klęsce Japonii powołano do życia komisję na czele której stanął dyrektor muzeum sztuki w Nowym Jorku Horacy H. F. Jayne. Kataloguje ona straty chińskie i odszukuje wywiezione łupy w Japonii, razem z kilku komisjami chińskimi. Działalność jej, zatwierdzona przez armię okupacyjną, obejmuje przeprowadzenie zwrotu zabranych dzieł sztuki, naprawę ich uszkodzeń na koszt Japonii (nb. powinniśmy domagać się tego samego od Niemców) i ustalanie kompensat za dzieła zagrabione, względnie zastępowanie ich dziełami równej wartości.

Gdy sprawki żołdactwa japońskiego w Chinach wyszły obecnie na jaw, naród japoński postanowił sam ze siebie, bez żadnego przymusu ze strony armii okupacyjnej, pooddawać przywiezione do domu łupy i zwrócić je muzeum czy osobom prywatnym w Chinach. Podobnego gestu nie doczekamy się naturalnie nigdy ze strony Niemców!

(W)

Świat w kilku wierszach

Rząd hiszpański odpowiedział na notę Belgii w sprawie Degrelle'a. Rząd belgijski stwierdza, że nota nie zawiera żadnych nowych szczegółów. Belgia ma zamiar przedłożyć sprawę zgromadzeniu ONZ.

Policja w Południowej Afryce zamknęła redakcję i lokale partii komunistycznej na ter. całego Zw. Południowo - Afrykańskiego. Nastąpiło to na skutek propagandy partii komunistycznej w ostatnim strajku górników.

Rząd brytyjski przygotowuje się do unarodowienia elektrowni. Ma on zamiar unarodowić produkcję elektryczną. Projekt ma być wniesiony jeszcze podczas trwania sesji obecnego parlamentu.

Tempo wysiedlania Niemców z Polski do brytyjskiej strefy okupacyjnej zmniejszono do 2 pociągów tygodniowo Z półtora miliona Niemców, których zgodziła się przyjąć Wielka Brytania, zostało przewiezionych już 1.250.000.

Prezydium zgromadzenia konstytucyjnego ustaliło, że w wyborach jeden poseł przypada na 100.000 mieszkańców. W ten sposób Włochy wybierają około 450 posłów. Członkowie b. dynastii włoskiej nie mogą być wybierani.

Wszyscy członkowie rodziny królewskiej opuścili Bułgarię.

Francuskie Zgromadzenie Narowe w Paryżu przejęło w pierwszym czytaniu projekt nowej konstytucji francuskiej. Dziś Zgromadzenie obraduje nad uchwaleniem ordynacji wyborczej.

Cała opinia amerykańska z żywym zainteresowaniem oczekuje zapowiedzianej konferencji prasowej, w której prez. Truman wypowie się na temat sytuacji jaka wytworzyła się na skutek oświadczenia Wallace'a.

W południowym Iranie wybuchło powstanie przeciwko rządowi teherańskiemu. Powstańcy opanowali dwa główne porty w zatoce Perskiej.

ILUSTROWANY KURIER POLSKI
Tygodniowy Dodatek Sportowy

Kraków-Poznań 3:1 (2:0)

KRAKÓW. Mecz piłk. z cyklu rozgr. o puchar śp. Kałuży przyniósł Krakowowi zasłużone zwycięstwo nad Poznaniem. Obie drużyny wystąpiły w pełnych składach.

Warszawa-Śląsk 2:2 (1:0)

CHORZÓW. W rozgrywkach o puchar śp. Kałuży Warszawa zremisowała ze Śląskiem 2:2. Pierwszą bramkę dla Warszawy zdobył w 24 min. Ochmański. Po przerwie w 11 min. wyrównuje Spodzieja. Już w dwie minuty później Jaźnicki uzyskuje drugi punkt dla Warszawy. Wyrównanie pada w ostatniej minucie gry z rzutu karnego, podyktowanego za faul na polu karnym. Bramkę tę strzelił Cieślik. Widzów 12 tys.

Łódź-Śląsk 122:111 w lekkiej atletyce

ŁÓDŹ. Zawody lekkoatletyczne między Łodzią a Śląskiem zakończyły się wynikiem 122:111 na korzyść Łodzi Osiągnięte wyniki nie wybiegają poza przeciętność. Startująca poza konkursem Walasiewiczówna próbowała m. in. zaatakować rekord świata w biegu na 50 metrów. Próba się nie powiodła, gdyż Walasiewiczówna osiągnęła wynik gorszy o 0,4 sek. od własnego rekordu światowego.

Kolorowi sportowcy

przygotowują się do Olimpiady

Ppłk F. M. M. Webster, autorytet dla spraw sportowych, snuje ciekawe rozważania na temat udziału i szans murzynów w przyszłej Olimpiadzie, która odbędzie się w r. 1948 w Londynie.

Dzisiejsze igrzyska olimpijskie nie przedstawiają monopolu jednego narodu, jak pierwotne greckie. Współzawodniczą w nich wszystkie narody świata bez różnicy ras. Na uwagę zasługuje stały wzrost sławy w sportach rasy kolorowej.

Pierwszym murzynem, który zdobył tytuł mistrza Anglii jako sprinter, był A. Wnarton z Darlingtonu (r. 1866). Po nim wsławił się murzyn Et. Gourdin z Uniwersytetu Harwart, który pobił rekord 25 stóp skoku w dal, S. Cater z Haiti i niezrównany Jesse Owens, rekordzista świata. Kanada wydała znakomitego średniodystansowca Phila Edwardsa, a uprzednio już Jack London z brytyjskiego Hondurasu i Harold Edwards z Indii Zachodnich byli mistrzami Anglii w sprintach. Sława zawodników murzyńskich ustaliła się na Olimpiadzie w Berlinie w r. 1936.

Murzyn Jesse Owens wygrał 100 i 200 metrów, a murzyni Ralph Metcalfe i Mack Robinson zajęli za nim drugie miejsce. Owens wygrał również skok w dal i brał udział w sztafecie USA, która wygrała bieg na 400 metrów. Archie William wygrał bieg indywidualny na 400 m, w którym murzyn Jimmy Lo Valle zajął trzecie miejsce. Woodroff zwyciężył na 800 m.

Na Olimpiadzie w r. 1948 spotkamy więcej murzynów, którzy sięgną po laury. Kandydatami do nich są Herb Mc Kenley z USA (rekord światowy na 440 yardów w czasie 46,2 sek.) i oficer lotnictwa RAF — A. S. Wint.

Z innych zawodników murzyńskich wyróżniają się Mac Donald Bailey i książę Adedonyin Nigerii, student Uniwersytetu w Irlandii, który wygrał na zawodach uniwersyteckich skok w dal. Świetnie zapowiada się 18-letni Alan Patterson, który pobił rekord irlandzki w skoku wzwyż osiągając wynik 6 stóp i 5 i 1/2 cala.



Jesse Owens

Kraków-Śląsk 8:5 w tenisie

KRAKÓW Mecz tenisowy ze Śląskiem przyniósł Krakowowi spodziewane zwycięstwo w stosunku 8:5.

Warszawa-Wrocław 41:24 w pływaniu

WROCŁAW. Spotkanie pływackie reprezentacji tych miast przyniosło zwycięstwo Warszawie w stosunku 41:24. W ramach meczu rozegrano również spotkanie w piłce wodnej. Wygrała je również Warszawa w stosunku 3:2 (1:1).

Mistrzostwa poznańskiej A-klasy

POZNAŃ (G). W rozgrywkach o mistrzostwo klasy „A" POZN zanotowano następujące wyniki: HCP — Admira 4:1 (3:1), Luboński Klub Sportowy — RKS „San" 2:3 (1:1), KKS Leszno — Zjednoczenie Poznań 3:1, (3:0), KS Zjednoczeni Kępno — Ostrovia 3:1 (1:1), Prosna Kalisz — Unia Swarzędz 1:1 (1:1).

ŁKS.-Celnloza (Włocł.) 4:2

ŁÓDŹ. ŁKS występujący bez Barana odniósł łatwe zwycięstwo nad gośćmi z Włocławka. Spotkanie powyższe miało charakter treningowy.

Grand Prix Bałtyku

GDYNIA. Uliczny wyścig motocyklowy na trasie 150 km (30 okrążeń) wygrał Mieloch z warszawskiej Legii uzyskując czas 1 godz. 58 min. i zdobywając tym samym Grand-Prix Bałtyku. Na drugim miejscu uplasował się Nowacki z Rawicza uzyskując czas 2 g. Podczas wyścigu uległ wypadkowi Wiślicki. Przyczyną wypadku było zamieszanie na torze, na którym zupełnie bez potrzeby kręciła się niezdyscyplinowana publiczność.

Klęska bokserów węgierskich w Sopocie

SOPOT (ter). Po spotkaniach w Poznaniu i Bydgoszczy, reprezentacja pięściarska kolejarzy węgierskich pod nazwą „Vasutasok" stoczyła walkę w Sopocie z Milicyjnym Klubem Sportowym Gdynia, przegrywając w stosunku 6:10.

Musza — Przewaga techniczna Węgra. Sowiński idzie na zwarcia i walczy nieczysto. W drugiej i trzeciej rundzie wyraźna przewaga Węgra. Mimo tego werdykt sędziowski brzmi: Wygrał Sowiński na punkty. **Kogucia** — Osz—Umiński. Walka nie ciekawa. Węgier uderza Umińskiego w krocze. Umińskiego wynoszą z ringu. Sędzia przyznaje zwycięstwo Umińskiemu. **Piórkowa** — Dobo—Antkiewicz. Po pięknej walce Antkiewicz zwycięża w drugiej rundzie przez k. o. **Lekka** — Honetvary—Zieliński. W pierwszej rundzie walka równorzędna. Pod koniec drugiej rundy Węgier pada na deski po otrzymaniu lewosierpowego. Wyliczenie przerywa gong. W trzeciej rundzie przeważa Zieliński. Zwycięża Zieliński. **Półśrednia** — Szabo—Chychło. Mistrz Węgier musiał ulec na punkty młodemu zawodnikowi, który wprawdzie technicznie niewyrobiony, okazał się jednak bardzo wytrzymały i narzucił przeciwnikowi żywiołowe tempo. **Średnia** — Kisz—Szymankiewicz. W drugiej rundzie użył Szymankiewicz nieprawidłowego ciosu z tyłu. Węgier pada na liny. Zostaje wyliczony, jednak sędzia Węgier przyznaje zwycięstwo swemu rodakowi. **Półciężka** — Kapocsy—Gołębiowski. W walce tej Węgier wykazał wyższość techniczną i fizyczną, wygrywając wysoko na punkty. **Ciężka** — Michay—Chistowski. W pierwszej minucie Chistowski dostaje silne uderzenie prawej i pada na deski. Sędzia wylicza go i przyznaje zwycięstwo Węgrowi przez k. o.

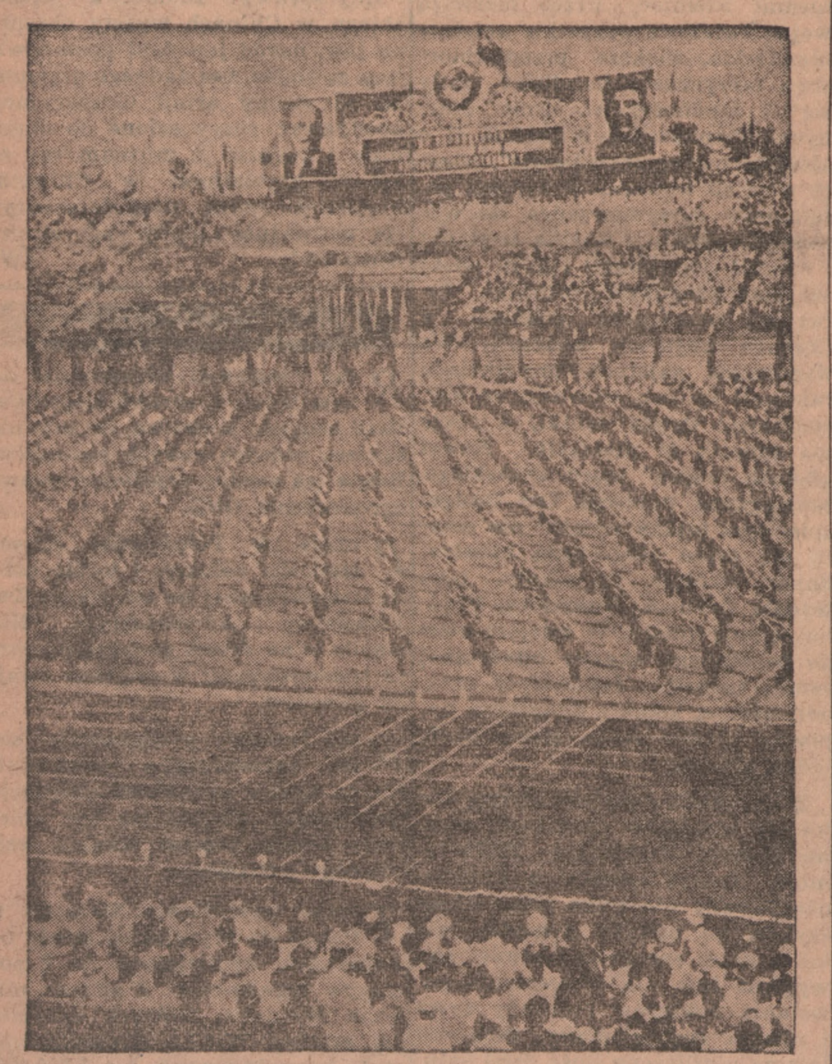
Mistrzostwa tenisowe Wielkopolski

POZNAŃ (G). W niedzielę odbyło się zakończenie turnieju tenisowego o mistrzostwa Wielkopolski na rok 1946. W grach półfinałowych zanotowano dwie duże niespodzianki. i tak w grze pojedyńczej panów w pierwszym półfinale Straszewski Bronisław pokonał faworyta turnieju Piątka w 3 ch setach. Drugą była przegrana Jaśkowiakówny do Hojanówny w dwóch setach.

Finał pojedyńczy panów zakończył się pięknym zwycięstwem Straszewskiego nad Michalakiem w 5 ciu setach. Finał pań stał na niezłym poziomie i zakończył się pięknym zwycięstwem Hojanówny.

Wyniki techniczne gier były następujące: gra pojedyńcza panów, (półfinały) Straszewski—Piątek 6:4, 4:6, 6:3; Michalak—Adamski 5:7, 9:7, 6:3, finał Straszewski—Michalak 3:6, 4:6, 6:4, 6:4, 6:2. Gra pojedyńcza: pań (półfinały) Jaśkowiakówna—Macholzowa 7:5, 6:2, Hojanówna—Nalasikowa 6:0, 6:1, Finał: Hojanówna—Jaśkowiakówna 6:4, 6:2. Gra podwójna panów: (finał) Piątek—Adamski — Bracia Straszewscy 6:4, 6:3. Gra seniorów (finał) Tyrachowski—Tuszyński 7:5, 6:3. Gra juniorów (finał) Cnotliwy—Jewasiński 6:4, 6:1.

Rewia sportowa w ZSRR



Związek Radziecki poświęca bardzo dużo uwagi wychowaniu fizycznemu swej młodzieży. Sowieckie rewie sportowe muszą każdemu zaimponować swoim rozmachem. Oto scena z jednej z nich. Widzimy tu setki dziewcząt sowieckich w efektownym ćwi-czeniu gimnastyki rytmicznej.

Zawodowcy na ringu

Louis i Woodcock wygrywają przez k. o.

NOWY JORK. W obecności 40.000 widzów odbyła się na ringu Yankee Stadium walka o mistrzostwo świata wagi ciężkiej między Joe Louisem a Tami Mauriello. Broniący poraz 23 tytułu mistrza świata Louis znokautował przeciwnika po walce trwającej 2 min. 9 sek.

Mauriello próbował wygrać walkę przez k. o. i pierwszy cios, jaki zadał Louisowi zrobił na murzynie wrażenie i pobudził go do szybkiej wymiany ciosów i za chwilę Mauriello pada na deski do sześciu po silnym prostym z lewej. W dalszej walce seria ciosów Louisa posyła jeszcze raz Mauriello na matę tym razem na ostateczne wyliczenie.

*

LONDYN. Na ringu Haringay Arene odbyła się walka bokserska między mistrzem świata wagi półciężkiej Gus Lesnevichem (USA) i mistrzem Anglii wagi ciężkiej Bruce Woodcockiem. Obliczone na 10 rund towarzyskie spotkanie, zakończyło się w 8 ej rundzie zwycięstwem Anglika przez k. o.

Wszechsłowiański turniej bokserski

PRAGA. Udział w wszechsłowiańskim turnieju bokserskim wzięły ostatecznie ZSRR, Polska, Jugosławia i Czechosłowacja. W pierwszym dniu stoczono 12 walk. W muszej Stasiak (P) uległ Zacharze (Czech.), a Segalowicz (ZSRR) wygrał przez techniczne k. o. z Guyloyem (Jug.). W koguciej Grzywocz (P), mając łekką przewagę, remisuje z Stirbą (Czech.), a Awdiejew (ZSRR) wypunktowuje Pavlovica (Jug.). W piórkowej Ditr (Czech.) pokonał Leczkowskiego (P), a Barbador (Jug.) w pierwszej rundzie wygrywa przez techniczne k. o. z Kniaziewem (ZSRR). W lekkiej Koziołek (P) remisuje z Kralicem (Czech.) a Greiner (ZSRR) wypunktowuje Sewliańskiego (Jug). W średniej Kolczyński (P) demonstruje wysoką klasę i pewnie wygrywa z Titicem (Jug.). W półciężkiej Szuginow (ZSRR) remisuje z Netuką (Czech.) i wreszcie w ciężkiej Livańsky (Czech.) wygrywa z Visakiem (Jug).

Nowy rekord Jany

MARSYLIA. Fenomenalny pływak francuski — Alex Jany, pobił rekord świata na 200 metrów stylem dowolnym uzyskując na tym dystansie wynik 2,05,4. Stary rekord wynoszący 2,06,8 należał do Amerykanina Billy Smitha.

U progu sezonu wyścigów konnych



Wyścigi kłusaków są u nas prawie w ogóle nieznane. Wzbudzają one jednak wielkie zainteresowanie w krajach zachodniej Europy, szczególnie we Francji i Anglii, gdzie gromadzą tłumy ludzi. Oto fragment wyścigu na jednym z torów we Francji. Na prowadzącego konia na pewno niejeden z zemocjonowanych obserwatorów postawił grubą sumę w totalizatorze.

Kalendarzyk

Wtorek, 24 września.
Katolicki: NMP od. n.
Słowiański: Uniegosta

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

✱ **Podziękowane.** PCK składa podziękowanie za ofiarę 1000 zł złożoną przez znaną firmę księgarską Stanisława Jankowskiego (Al. 1 Maja 51) z okazji 20-lecia jej istnienia. Właściciel restauracji przy IV śluzie p. Antoni Grześkowiak złożył na rzecz PCK czysty dochód z zabawy tanecznej, urządzonej w ub. sobotę. Kto pójdzie śladem ofiarodawców?

✱ **Ofiary na rzecz Pomorskiej Rodziny Radiowej.** Zarząd PRR, stow. opieki nad sierotami po rodzicach pomordowanych przez okupanta potwierdza z podziękowaniem odbiór następujących ofiar pieniężnych: Wydz. Techn. PR 2.740 zł; Wydz. Programowy PR 900 zł; Wydz. Administracyjny PR 1,000 zł; pp. Alfons Piątek 100 zł; Maria Faleńczyk 25 zł; Zofia Ciszewska 50 zł; Wiktoria Jadko 50 zł; Orkiestra kawiarni „Tęcza" (E. Strom, J. Gątkiewicz, W. Kurkiewicz, I. Kramski, Leon Kaźmierczak, A. Janicki, W. Ratajczak, B. Seńkow, A. Walotka, L. Kornowski, Z. Nowakowski, R. Zająkała, W. Sikora) 1000 zł. Dalsze ofiary prosimy wpłacać na konto PRR — PKO nr VI-501.

✱ **Zarząd Polskiego Zw. b. Więźniów Polit.** Koło Bydgoszcz zawiadamia wszystkich tych, którzy złożyli już wnioski o przyjęcie na członków Związku, ażeby zgłosili się w sekretariacie Koła (ul. Jagiellońska 2) w godz. od 9 do 15 w celu uzupełnienia wniosków. Sprawa uzupełnienia złożonych już wniosków jest b pilna i konieczna dla usprawnienia pracy Komisji Weryfikacyjnej.

✱ OKZZ zwołuje na wtorek 24 bm. na godz. 18,30 do domu OKZZ przy ul. Toruńskiej 30 zebranie organizacyjne wszystkich pracowników cywilnych zatrudnionych w administracji wojskowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie delegatów z zjazdu krajowego. 2) Wybór zarządu koła. 3) Sprawy bieżące. O liczny udział uprasza OKZZ.

Ambulanse PCK pracują

BYDGOSZCZ. W niedzielę 29 bm. w godzinach przedpołudniowych przybędzie do Wudzynia ambulans ruchomy bydg. Oddz., który przywiezie lekarzy w celu przyjęcia chorych osób na warunkach ustalonych.

Po południu około godz. 15 ambulans uda się do Nowejwsi Wielkiej w tym samym celu. Pobyt ambulansu w każdej miejscowości 3 godz. Objazdu dokonuje się na życzenie tamtejszych Kół PCK.

B. dyr. Państwowych Zakł. Samochodowych

skazany na 3 lata więzienia

BYDGOSZCZ (re). W dniu wczorajszym zapadł wyrok w kilkakrotnie odraczanym procesie b. kierowników Państw. Zakł. Samochodowych w Solcu Kujawskim (IKP 248).

Na ławie oskarżonych zasiedli dyrektor techniczny — Kopczyński Tadeusz, dyr. administracyjny — Łebkowsk Stanisław i kier. działu samochodowego — Kwiatkowski Zbigniew. Pierwsi dwaj obwinieni byli o przekroczenie swojej władzy i przywłaszczenie pieniędzy na szkodę Skarbu Państwa, a Kwiatkowski o podrobienie rachunków na zakup części samochodowych.

W wyniku rozprawy Sąd uznał winę Kopczyńskiego za udowodnioną i skazał go na trzy lata więzienia i utratę praw obyw. i hon. na okres lat trzech. Na poczet kary oskarżonemu zaliczono areszt tymczasowy

Kwiatkowski został skazany na dwa lata więzienia z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na trzy lata. St. Łebkowski został uniewinniony.

Nowy komendant byd. ośrodka Harcerskiego

BYDGOSZCZ (zz). W ub. niedzielę Ośrodek Harcerski obchodził uroczystości związane z rozpoczęciem nowego roku pracy i objęciem stanowiska komendanta przez phm Zagłobę.

Po mszy św. w kościele św. Piotra i Pawła, w czasie której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kapelan Jankowski, w Komendzie Ośrodka przy ul. Libelta odbył się akt przejęcia komendy przez phm Zagłobę.

W godzinach wieczornych harcerstwo bydgoskie urządziło nad Brdą przy ul. Król. Jadwigi wielkie ognisko, na które przybyły szerokie rzesze miejscowego społeczeństwa. Część poważna ogniska poświęcona została Warszawie. Bohaterów poległych w krwawych walkach o naszą stolicę harcerze uczcili minutową ciszą.

Przyrzeczeniem 20 młodzików i modlitwą zakończono miłą imprezę.

Komunikat Komisji Specjalnej

Obóz pracy za nielegalne garbowanie skóry

BYDGOSZCZ (a). Delegatura Komisji Specjalnej w Bydgoszczy ujęła w maju br. kierowników garbarni pod zarządem państwowym w Rypinie, którzy dopuścili się nadużyć. Marian Białobłocki, Mieczysław Plesiński i Mieczysław Piwoń potajemnie garbowali skóry, używali maszyn i urządzeń technicznych garbarni i skupowali skóry potajemnie.

Komisja Specjalna w Warszawie postanowiła skierować Białobłockiego na 8 miesięcy, Plesińskiego na 6 miesięcy i Piwonia na 3 miesiące do obozu pracy przymusowej. Nadto postanowiono skonfiskować zapas skór Białobłockiemu i Plesińskiemu.

Program uroczystości Dnia Spółdzielczości

Po raz drugi w Odrodzonej Polsce ruch spółdzielczy obchodzi swe doroczne święto, które ma być sprawdzianem dotychczasowej pracy, a równocześnie wytyczeniem linii postępowania na okres następny. Wszyscy znamy pozycję spółdzielczości i jej osiągnięcia w obecnej strukturze gospodarczej. Swą obecnością na uroczystościach obchodu damy dowód sympatii dla ruchu, który od momentu wyzwolenia stał się filarem i dźwignią wojną zniszczonego życia gospodarczego.

Sobota, 28 bm. godz. 18: Uroczysty capstrzyk i apel przy ognisku na Starym Rynku. Przejazd ulicami miasta młodzieży zorganizowanej na samochodach ciężarowych.

Niedziela, 29 bm. godz. 9,30: Msza św. polowa na Starym Rynku. W razie niepogody msza św. odbędzie się w kościele Farnym; godz. 10,30: Pochód zw. zaw., partii polit., młodzieży zorganizowanej i spółdzielców ulicami miasta; godz 12,10: Uroczysta akademia w Teatrze Polskim; godz. 17: Festyn ludowy na terenach parku po Wystawie Pomorskiej z szeregiem ciekawym atrakcji.

Na wszystkie uroczystości zaprasza społeczeństwo Bydgoszczy Honorowy i Wykonawczy Komitet Obchodu „Dnia Spółdzielczości".

Zgrzyty

Usuńmy ślady niemczyzny

Półtora roku minęło od wypędzenia z naszych ziem najeźdźcy. Wkładamy dużo wysiłku w trud odbudowy kraju. Cieszymy się każdym szczęśliwym pociągnięciem, każdym dorobkiem, ale bolą nas niedociągnięcia niepokoją i ranią nasze uczucia patriotyczne — zaniedbania.

Ciężkie warunki materialne w jakich znaleźliśmy się po wojnie, nie zawsze nas tłumaczą, gdyż nie raz wystarczy trochę dobrej woli, aby te zaniedbania usunąć. Minął okres 600-lecia, w którym często trzeba było improwizować, stwarzać z niczego coś, przerabiać i przystosowywać dla naszych potrzeb pozostałości niemieckie, aby na okres jubileuszowy dać miastu strojne szaty.

Uroczystości skończyły się. Czas teraz pomyśleć o usunięciu tego, co przypomina nam smutne lata minionej okupacji hitlerowskiej. Muszą więc zniknąć napisy niemieckie widniejące do dziś na drzwiach domów, muszą zniknąć bluzy „Hitlerjugend", czapki żołnierzy niemieckich, które z fantazją noszą nie zdający sobie z tego sprawy chłopcy. zniknąć muszą flagi i dekoracje, na których widnieją ślady odprutej swastyki.

Zewnętrzna szata jest wyrazem naszego wnętrza, którego urazy po straszliwych przeżyciach wojny są ciężkie. Jesteśmy jeszcze rekonwalescentami po ciężkiej chorobie. Usunięcie wszystkiego co mogłoby nam o niej przypominać, pozwoli na szybki powrót do zdrowia i rozjaśnienie naszego oblicza.

Min. Kwiatkowski w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. Na zaproszenie Okr. Zarządu Ligi Morskiej przybywa do Bydgoszczy w dniu 2 października min. Eugeniusz Kwiatkowski, celem wygłoszenia odczytu na aktualny temat odbudowy Wybrzeża. Bliższe szczegóły zostaną podane.

Pomorze współuczestniczy w odbudowie stolicy

W Bydgoszczy ukonstytuował się WKOO m. st. Warszawy

(ea). W akcji odbudowy zniszczonej stolicy, obejmującej cały naród Pomorze nie chce być na ostatnim miejscu.

Wyraz temu szlachetnemu zamiarowi dało odbyte wczoraj walne zebranie Woj. Komitetu Obywatelskiego Odbudowy m. st. Warszawy, zagajone przez p. Melerskiego, na którego propozycję przewodnictwo zebrania objął wojewoda pomorski Wojciech Wojewoda.

Z regulaminem i instrukcjami organizacji zebranych zapoznał p. Melerski, po czym dokonano wyboru prezydium w nast. składzie: przewodniczący woj. W. Wojewoda, wiceprzewodniczący dr Koszko, prezes Izby Przem Handl. Cylkowski, prezes Izby Rzemieśln. Godek i skarbnik dyr. dr Raszeja, zast. nacz. Siwiński przewodn. sekcji prop. ks. prob. Rólski, zast. nacz. Urzędu Informacji i Prop. Ziemkiewicz, przewodn. sekcji finansowej Świerszyński, zast. adw. Michnik, przew. sekcji inspekcji Wojciechowski, zast. Organiszczak (Włocławek), kom. rewizyjna przewodn. dr Kokoszko, wiceprzewodn. Melerski, członkowie dr Barciszewski, mjr. Lindner, Twardowski, insp. Frankowski i Taraśkiewicz, przewodn. sekcji szkolnej kur. dr Skopowski (Toruń) i Rybczyk. Wyboru sekretarza i jego zastępcy na podstawie uchwały walnego zgromadzenia dokona prezydium.

Na zakończenie wojewoda W. Wojewoda zaapelował do zebranych o zgodną i sumienną współpracę w odbudowie zruinowanej stolicy.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Wtorek: Szesnastolatka. **Środa:** Roxy. **Czwartek:** Szesnastolatka.

SALA RDK

Wtorek, 24 bm. prelekcja dr Juraska pt. Imperializm bez maski.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa pt. „Warszawa w gruzach" otwarta codz. od 10—13 i od 15—18.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)

Otwarte codziennie w godz. od do 16, w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11

DYŻURY APTEK

Pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 24-66; Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53; **Przy Bielawkach,** Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

„Biały Dom"

W naszym reportażu o Szpitalu Miejskim w Bydgoszczy zamieszczonym w numerze 258 naszego pisma, pominięto nazwiska oddanych pracy chorym i szpitalowi nast. lekarzy: dr Dulewiczowej i dr Ożdrzyńskiego (na Oddziale dr Wendy, dr Janickiego (na Oddziale dr Żemojtla), dr Rochonia i dr Wrześniowskiego (na Oddziale dr Chełkowskiego), dr Murawskiego i dr Kostki (na Oddziale dr Krzymińskiego), dr Romanowskiej (na Oddziale Rentgenologicznym), kier. laboratorium dr Czunczyka i jego ofiarnych pracownic pp. Leśniewskiej i Kruszyńskiej.

W wierszu 22 od końca reportażu chochlik drukarski zniekształcił sens i intencję autora w zdaniu zaczynającym się od słów: „Sądzę jednak... Zamiast „Pomorzan" winno być „Pomorza".

Z APROWIZACJI

Wydz. Aprow. i Handlu m. Bydg, komunikuje, że na karty zaopatrzenia z września można otrzymać w sklepach spoż. od 24 do 30 bm. następujące artykuły: kat. I prac. na odcinek 11 — 500 g cukru, w cenie 17 zł za kg; na odcinek 24 — 20 g herbaty, w cenie 600 zł za 1 kg; na odcinek 25 — pół kawałka mydła do prania w cenie 3.40 zł; na odcinek 22 — 1.200 g soli w cenie 2,50 zł za kg; na odc. 23 — 500 g proszku do prania w cenie 11,50 zł za 1 kg; kat. II prac. na odcinek 12 — 400 g cukru; na odcinek 37 — 15 g herbaty; na na odcinek 7 — 1.200 g soli; kat. III prac. na odcinek 18 — 600 g soli; kat IR na odcinek 13 — 250 cukru; na odcinek 38 — 10 g herbaty; na odcinek 21 — 900 g soli; kat. II rodz. na odcinek 8 — 600 g soli. Na karty mleczne „D" na odcinek 12 — 250 g cukru; na odcinek 5 — 1 tabliczkę czekolady 100 g w cenie 25,60 zł za tabliczkę. Na karty „M" na odcinek 15 — 250 g cukru. Kto z konsumentów towaru w określonym terminie nie pobierze nie może rościć pretensji z powodów nie pobrania. Kupcy rozliczą się z przydziałów do 4. 10. br. w Oddziale Kontroli pokój 7, Równocześnie wzywa się wszystkie stołówki do pobrania asygnat na ser UNRRA — pokój 6.

Sport na wsi pomorskiej

Młodzież wiejska garnie się z zapałem do sportu

W ub. niedzielę byłem na zawodach lekkoatletycznych w Pruszczu. P. Mikrut wicemistrz Polski w rzucie oszczepem i kier. referatu WF i PW zapraszając na pierwsze w powiecie po wojnie zawody sportowe wiejskie przygotował mnie na możliwość nieudania się imprezy. Bo — jak tłumaczył — kluby wiejskie nie są jeszcze w stu procentach skonsolidowane, młodzież jest bez sprzętu, bez ubioru gimnastycznego i co najważniejsze nie posiada odpowiedniego boiska do ćwiczeń.

Zdarzyć się zatem może, że któraś z zaproszonych drużyn nie zjawi się w Pruszczu, nie czując się odpowiednio przygotowaną do zawodów. Obawy p Mikruta okazały się jednak płonne. Krótko przed rozpoczęciem zawodów na boisku obecne były wszystkie drużyny zgłoszone na mecz i to z Lubiewa, Dobrcza i Pruszcza. Stadion miejscowy różni się swym wyglądem bardzo poważnie od boisk, które zwykliśmy nazywać stadionem. Jest to niewielkich rozmiarów łąka, pełna nierówności. otoczona w koło pasem bieżni o słabej nawierzchni.

Sportowcy z Pruszcza są jednak zadowoleni ze swego stadionu. Z dumą oprowadzają mnie po boisku, wyrażając zadowolenie, że znaleźli skrawek ziemi, na której pozwolono im uprawiać sport. Łąka ta należy do gminy która decyduje się jednak oddać ją sportowcom na własność. Zawodnicy są z tego ogromnie zadowoleni i już samorzutnie przeprowadzają tutaj najkonieczniejsze prace. Ze szczególnym uznaniem, wyrażają się o poparciu ich sprawy przez miejscowego wójta p. Domina.

Jeszcze kilka słów zamieniamy ze sobą i odzywa się gwizdek zwołujący zawodników na miejsce zbiórki. Obserwuję poszczególne drużyny i zdumiewa mnie rozpiętość wieku pomiędzy zawodnikami biorącymi udział w imprezie. Są tutaj zupełnie młodzi chłopcy i mężczyźni w sile wieku. Wszyscy prezentują się fizycznie doskonale. Impreza rozpoczyna się grą w siatkę. Następnie odbywają się biegi na różne dystansę, rzuty kulą i oszczepem, skoki itp. Tutaj mamy możność obserwować przygotowanie techniczne zawodników. Jest ono ogól nie biorąc słabe. Znajdują się jednak jednostki, zadziwiające swych poziomem technicznym. Ofiarność i ambicja jaką zawodnicy wykazali podczas zawodów. mimo że przygotowywali się do „występu" na polnych drogach i ścieżkach oraz wyniki wskazują na źródło, u którego należałoby przede wszystkim szukać nowych talentów sportowych. Jak bardzo młodzież wiejska odczuwa potrzebę uprawiania sportów, świadczy fakt, iż na boisku zjawiła się rzadko spotykana na podobnych imprezach ilość zawodników. Same zawody trwały 5 godzin i zakończone zostały już o zmroku.

Po zakończeniu igrzysk każda z drużyn otrzymała upominki w postaci sprzętu lekkoatletycznego, ofiarowanego im przez Zw. Sam. Chłopskiej. Podarunki te sportowcy wiejscy przyjęli z prawdziwym wzruszeniem, gdyż jak dotychczas drużyny trenowały używając bylejakiego sprzętu. Dziś każda z nich ma jeszcze na tym odcinku bardzo poważne luki, których niestety z braku środków finansowych zapełnić nie może.

Istniejąca w Pruszczu zaledwie od pięciu tygodni drużyna lekkoatletyczna, której kierownikiem jest p. L. Wize, a instruktorem nauczyciel szkoły powszechnej p. Trankowski, opierając się na pomocy Zw. Sam. Chł. i ofiarności całego społeczeństwa, które żywo interesuje się swą organizacją sportową, rozwija się coraz pomyślniej Najpoważniejszą przeszkodą w należytym rozwoju jest brak zainteresowania się potrzebą sportu na wsi przez odnośne władze. związki i organizacje któreby wielki zapał młodzieży wiejskiej do sportu skierowały na właściwą drogę, wychowując tym samym zdrowego i ofiarnego obywatela. (Tim).

PCK szkoli siostry pogotowia sanitarnego

BYDGOSZCZ. Tutejszy Oddział PCK, przy poparciu władz okręgu tj. Woj. Urz. Zdrowia organizuje w Bydgoszczy 6 cio miesięczny pełny kurs sióstr pogotowia sanitarnego PCK.

Kurs odbędzie się w doskonale wyposażonym Wojew. Ośr. Zdr., a uroczyste otwarcie jego nastąpi w dniu 1 listopada. Nauka na kursie i praktyka w szpitalach i ambulatoriach będzie bezpłatna. Jedynie noclegi i wyżywienie będą musiały przyjezdne kursistki pokrywać we własnym zakresie. Dla przyjezdnych delegowanych przez terenowe Oddziały PCK przewidziany jest internat.

Kandydatki na kurs muszą się wykazać świadectwem ukończenia przynajmniej siedmiooddziałowej szkoły powszechnej. Wykształcenie wyższe i ewentualna już praktyka dają pierwszeństwo w przyjęciu na kurs. Wiek od lat 18 do 25. Zgłoszenia są przyjmowane przez PCK Oddz. Bydg. przy ul. 3 Maja 24, do 15 października br. Do podania dołączyć należy: życiorys, świadectwo szkolne, moralności i zdrowia oraz 2 fotografie paszportowe. Każda przyjęta kandydatka otrzyma bliższe, szczegółowe warunki dotyczące kursu.

Dodatkowe szczepienie przeciw durowi brzusznemu

Zwraca się uwagę na ogłoszone na afiszach zarządzenie o dodatkowym szczepieniu przeciw durowi brzusznemu, które odbędzie się w dniach 1, 2, 3 i 4 października w godz. od 16 do 18 w 6 punktach szczepieniowych. Uchylający się od szczepienia podani zostaną bezwzględnie do ukarania, niezależnie od wstrzymania im kart żywnościowych itp.

Właściciell względnie administratorów domów czyni się odpowiedzialnych za wydawanie kart wymiennych i żywn. osobom, które nie przedłożą zaświadczenia Wydziału Zdrowia Publ. w Bydgoszczy, że w 1946 r. zostali szczepieni.

Po ukończeniu szczepień przeprowadzać będzie się dorywcze kontrole. Informacji udziela Wydział Zdrowia ul. Wały Jagiellońskie 12, pokój 12, telefon 11-01.

Budynie „Luba"

mówią same za siebie!

Żądać wszędzie!

894r

Hurt / Detal

Kalamarze biurowe i szkolne w dużym wyborze, bibularze, podstawki do pieczątek, ołówków i korespondencji, piórniki, linijki itd. przybory biurowo-szkolne

poleca

FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH
w Bytowie Pom.

Skład Konsygnacyjny w Bydgoszczy
Dom Towarowy B. S. S. — Al. 1 Maja 9 - Tel. 22-06 5897

---

czy próbowałeś



DZICZKI i DRZEWKA 951r
owocowe POLECA
na sezon jesienny i wiosenny
Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza
Poznań, Dąbrowskiego 12, tel. 73-55

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek itp.

polecamy

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne

Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

NAUKA

Roczna Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego Dr Ireny Rudowskiej, Łódź, Piotrkowska 175/5. Zapisy godz. 10—19, telefon 109-01. (1261r

KUPNO

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna", Bydgoszcz, 3 Maja 22/7, tel. 37-32. (5815

Olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA", Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciele: Toruń, Żeglarska 5, m. 4, Poznań, Stolarska 2, m. 2. (1260r

Kupujemy, sprzedajemy, naprawiamy radioodbiorniki, części radiowe, lampy. Wysyłamy kuhlo, antygron, wyłączniki, żarówki. Radio-Serwis, Gdynia, Władysława 28. (1296

Dwie walizki w dobrym stanie kupię natychmiast. Bydg., Adama Asnyka 3/2 w godz. 17—21. (1297r

Lampy radiowe różnego typu skupuje R. Łoskot, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 12. (5884

Radio — Fotoaparaty, patefony, płyty oraz wszelkie pokrewne materiały kupuje — sprzedaje, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 3. (1256r

Klacz, szlachetną, młodą i taką krowę kupi Zywert, Wierzchucin Król. (5867

Kupię natychmiast liczniki do maszyn księgujących, długie karetki 48 do 65 cm. każdą ilość części wymiennych do maszyn biurowych, motorki elektryczne, dla maszyn liczących, oraz narzędzie specjalistyczne. Aktualne zgłoszenia z prowincji pod adresem: **Bydgoszcz, Pomorska 53, J Skarbonkiewicz, tel. 30-15** (1184r

Kupię willę, dom z ogrodem, polem w Inowrocławiu, Kościerzynie, Kartuzach. Listy pod „Kaszuba" do IKP Inowrocław. (1175r

WŁOSIE końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drążkowski i S-ka, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Pl. Teatralnym) Płacimy najwyższe ceny.

SPRZEDAŻ

Lisa srebrnego sprzedam. Bydgoszcz, Aleje Mickiewicza 3, m. 2. (5905

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski", poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07.

UWAGA!

„Continental Silenta", maszyny cicho piszące, przebudować można na układ polski jedynie w ZAKŁADZIE REPERACYJNYM MASZYN BIUROWYCH **J. Skarbonkiewicz** w Bydgoszczy, Pomorska 53, tel. 30-15. Dostarczamy na zamówienie pokrowce do maszyn piszących i liczących oraz filce. Zakupujemy maszyny biurowe, do liczenia i powielacze, nawet zniszczone i połamane, względnie zamieniamy na sprawnie funkcjonujące. (1185r

Motocykl, przyczepką sprzedam. Bydgoszcz, Zygm. Augusta 4 Restauracja. (5905

Restaurację z wyszynkiem sprzedam. Adres wskaże IKP, Bydg. „5908". (5908

Bieliznę damską, pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejski 4. (4695r

Sportowy sprzęt — piłki, dętki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno — sprzedaż, Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (958r

Tektura i fibra szewska po cenach hurtowych poleca K. Cianciara i S-ka, Gdynia, Abrahama 28. (1216r

---

Wytwórnia eleganckiej galanterii skórzanej
A. Pieprzyk, Poznań, Podgórna 6
telefon 31-29
poleca: najnowsze modele torebek damskich, portfele, teki, walizy oraz wszelkie wyroby skórzane
1071

Papier pakowy po cenach hurtowych poleca K. Cianciara i Ska, Gdynia, Abrahama 28. (1217r

Rybak — sieci — sznury — bawełna — buty gumowe. Gdynia, Świętojańska 47. (1295r

Zegarmistrzowski Zakład, wyrobiona klientela, powiatowym mieście, niedaleko Gdyni korzystnie do odstąpienia. Informacje: Bydgoszcz, Długa 36, I piętro. (5909

Wilka młodego sprzedam. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 57, m. 6. (5898

Restaurację odstąpię, zimowymi zapasami, dobrym punkcie. Oferty IKP, Bydgoszcz „PK". (5902

3 kotly do centralnego ogrzewania typ Höntsch — S. C. O. Mod. C. sprzeda fa A. Mieloch, Poznań, Białagóra, tel. 26-07. (1267r

Torby 50 i 100 kilogramowe po cenach hurtowych poleca K. Cianciara i S-ka, Gdynia, Abrahama 28. (1218r

Motocykl Zündapp 500 ccm, w pierwszorzędnym stanie, ze wszystkimi papierami z rejestracją sprzedam. Wiadomość Bydgoszcz, Bielawki, ul. Sielanka 18/1. (5877

Węgiel drzewny bukowy luzem stale na składzie. Bydg., Świecka 14, tel. 18-08. (5869

RÓŻNE

KRAWATY i szale, stale nowe wzory Wytwórnia „Włókno", Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel. 171-03. Ceny fabryczne. (967r



Wszechświatowej sławy psychografolog Bersando, określa przyszłość Przepowiada losy zaginionych. Nadesłać datę urodzenia, napisać pytania, załączyć 50 zł a otrzymasz natychmiast odpowiedź.

Bersando, Bydgoszcz, skrytka poczt. 43

Lokal handlowy ca 50 m² w śródmieściu Łodzi wydzierżawię Oferty do IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „1300". (1252r

Wspólnika, wspólniczki solidnych z udziałem w pracy restauracyjnej poszukuję. Warunek 100.000. Gwarancja pewności powód: 2 interesy — przeciążenie w pracy. Połczyn-Zdrój, Grunwaldzka 18 Pomorzanka. (1293r

Wróżka przepowiada przyszłość i przeszłość z kart i rąk. Dr Emila Warmińskiego 17/4, Bydgoszcz. (5901

PRACA

Potrzebujemy: murarzy i pomocników do stawiania baraków mieszkalnych. Bardzo dobre warunki płacy. Zgłaszać się w Dyrekcji Pomorskiej Fabryki Maszyn, Bydgoszcz, ul. Leśna 19. (1285r

Zarząd Wojewódzki Zw. Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy, Aleje 1-go Maja 63 przyjmie natychmiast ogrodnika i maszynistkę ze znajomością stenografii. Zgłoszenia w godzinach urzędowych. Wydział personalny. (1287r

Poszukuję od 1 października buchaltera bilansisty na zespół majątków Pturek pow. Szubin. Zgłoszenia natychmiastowe Morsk, poczta tel. Świecie 46. (5871

Fryzjerska dobra siła damskim poszukiwana. Podać referencje, warunki. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Zachód". (1278r

Buchaltera lub buchalterkę bilansistkę poszukujemy od zaraz. Zgłoszenia z podaniem wynagrodzenia do IKP, Bydg., „5906". (5906

Potrzebna pomoc domowa, Lubieniecka, Jezuicka 22 (skład) Bydgoszcz. (5900

Potrzebny fryzjer męski od zaraz. Gdynia, Kwiatkowskiego 32. (1294

Zatrudnię dwóch blacharzy Gdańsk-Wrzeszcz, Kraszewskiego 17. (1294r

POSZUKIWANIA

Stankiewiczównę Felicję, ur. 1920 r. przybyłą z Sobotnik, pow. Lida poszukuje Gleczman Jan, Szczecin, ul. Śląska 42, m. 4. (1289r

Poszukuję Zenona Szumko, matka Zofia Szumko, Słupsk, Parkowa 36/1. (1294r

Gdzie jest Ignacy Swinder, niedawno przybyły z Anglii. Proszę powiadomić za wynagrodzeniem siostrę Leokadię Swinder, Gdynia, Morska 79. (1265r

Antoni Wiliczko poszukuje córki Reginy. Wiadomość kierować Słupsk, Szpitalna 18/3. (1170r

Poszukuję Marię Skaskiewicz, Franciszka Ganczarka. Wiadomość kierować Stanisława Waszkiewicz, Słupsk, Tetyma 22/4. (1170r

Leontyna Archelaus proszona o wiadomości dla Dzidki. Poznań, Wrocławska 5/6, Srokowa. (1275r

Anna Ruchitnicka poszukuje synów Aleksandra i Benedykta z Wilna. Gdańsk-Siedlice, ul. Malczewskiego 71. (1284r

Zofia Tuczyńska z Wilna poszukuje syna Wacława Tuczyńskiego. Wiadomość kierować Sopot, Racławicka 8. (1283r

Kochan Ludwika i Mieczysława, Helenę Piechocką, Jadwigę Gruszkiewiczową poszukuje St. Kochan, Połczyn Zdrój Stalina 3, Pomorze Zachodnie. (5820

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione wszelkie dokumenty na nazwisko Lucyna Zaleska, Solec Kujawski k. Bydgoszczy, ul. Leśna 29. (5895

Unieważniam odebrane mi przez RKU w Poznaniu wszelkie dokumenty na nazwisko Bürger Edmund, urodz. 3. VII. 1925 w Zbąszyniu, zam. Bydgoszcz, ul. Śląska 27/12. (5894

POKOJE

Poszukuję pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod **„Sub Solidny"** (1074r

ZAMIANY

W Poznaniu (centrum) mieszkanie trzypokojowe samodzielne zamienię w Bydgoszczy. Oferty: Bydgoszcz, Jagiellońska 5 Ulawski. (5899

MATRYMONIALNE

Panna, lat 36, przystojna, dobrego charakteru pozna pana w celu matrym. Zgłoszenia IKP, Bydgoszcz pod „180". (5896

Zrzeszenie Kupców miasta Poznania

poleca swych członków — firmy godne zaufania:

Artykuły różne:

Antykwariat:	„Lamus"	Sieroca 5/6
Dewocjonalia:	Wojciechowski N.	Gołębia 2
Dywany:	Markwitz A.	Al. Marcinkowskiego 19
Farby:	Pupka K.	Piekary 1
Filatelia:	„Poznańska Filatelia"	Armii Czerwonej 2
Fortepiany:	Pawlak i Jóźwiak	św. Marcina 22
Galanteria:	Zygadlewicz Z.	27 Grudnia 5
	Dąbrowska P.	Marsz. Focha 45
Instalacje kanalizac.:	Lisiewicz W. i Ska	św. Marcina 62
Instr. chirurgiczne:	„Dom Sanitarny"	Mielżyńskiego 19
	„Sanitaria"	Pl. Nowomiejski 9
Kawiarnie:	Hadryś H.	Bukowska 19
	Krzyżański K.	Fr. Ratajczaka 15
	Kubicki M.	Przecznica 10
Mąki — Pasze:	Strzelecki St.	Al. Marcinkowskiego 16
Nasiona:	Jankowski i Goliński	Fr. Ratajczaka 33
	Otmianowski K.	Szkolna 9
	Szyfter A.	Wielka 12
Obrazy:	Leworski A.	Wrocławska 36
Ogłoszenia:	„Par"	Fr. Ratajczaka 7
Pierze:	„Emkap"	Wrocławska 30
Przybory rzeźnickie:	Grządzielski W.	Wroniecka 16
Rękawiczki:	Kowalski St.	Armii Czerwonej 2
Rowery:	„Wu-Ge"	Wrocławska 28/29
Spedytorstwo:	„Transport"	Piekary 8 a
Tapicerskie artykuły:	Pieczyński M.	St. Rynek 44
Wagi uchylne:	Figiński J.	Fredry 1

Hurtownie:

Apteczne:	R. Barcikowski i Ska	Składowa 13/18
Budowlane:	„Budowa"	Zwierzyniecka 11
	Pawłowski i Wiśniewski	W. Garbary 25
	Weber — Centr. Kafli	Przemysłowa 2
Dentystyczne:	„Dental"	Fredry 3
	„Dentaria"	św. Marcina 68
Drogeryjne:	J. Czepczyński	Grochowe Łąki 3
	Handschuh St. i Ska	W. Garbary 28
Galanteryjne:	Bernard Jan	St. Rynek 44
	Hurt. Dod. Krawieck.	Fr. Ratajczaka 7
	Ignaczak W.	Piekary 1
	Kaczmarek A.	Zamkowa 7 a
	Robaczyk J.	Wielka 21
	„Rokoko"	Ogrodowa 4
	Zając i Prokopowski	Różana 5
Galanteria skórzana:	K. H. K.	św. Marcina 16/17
	Sobaszkiewicz I.	Przecznica 9
Kapelusznicze:	Ludwig B-cia	Paderewskiego 1
Kosmetyczne:	Borys i Kolipiński	23 Lutego 15
	Dałkowski St.	Półwiejska 3
Kolonialno-spożywcze:	„Babka"	Różana 12
	Barełkowski St.	Szyperska 1
	Kuździowicz W.	Dominikańska 4
	Łukaszewicz R. i Ska	W. Garbary 4
	Muzyk K. i Ska	W. Garbary 35
	Semma E.	Wielka 18
	„Wi-Ta"	Zamkowa 6
	Żywert M.	Składowa 4
Laboratoryjne:	Berent i Plewiński	św. Marcina 49
Mąki — Krupy:	Langner W.	Dominikańska 2
	„Łan"	Mielżyńskiego 9
Owoce:	Dobak W.	Bukowska 31
	„Fructosa"	Młyńska 12
	Glabiszewski S.	Fr. Ratajczaka 7
	Kasprzak J.	W. Garbary 49
Papier:	Jakubowski A.	Al. Marcinkowskiego 20
	Koska E.	Dominikańska 5
Porcelana:	Sobkiewicz T. i Ska	W. Garbary 29
Przemysłowe:	„De-Pe-Ha"	Kantaka 1
	„Horyzont"	Kantaka 1
Przemysł.-Chemiczny:	Buśko M.	Skarbowa 15
	„Getezet"	Pl. Wielkopolski 5
	„Rapid"	27 Grudnia 16
Rowery:	Kola Bernard	Skośna 17
Ryby:	„Bałtyk"	Kantaka 7
	Zach. Polska Sp. Handl.	Mickiewicza 28
Tapicerskie:	Pertek i Wrześniewicz	Fr. Ratajczaka 7
Tytoniowe przybory:	Stankowski i Wiatrowski	Kwiatowa 6
Wełny — Włóczki:	Białecki Cz.	Roosevelta 19
Wina — Wódki:	Glinka J.	Wrocławska 26
	„Haremza" D/H.	Dąbrowskiego 7
	Nyka St.	Wrocławska 33
Włókiennicze:	Cichocki S.	Wrocławska 5
	Karge B. i Ska	St. Rynek 62
	Konieczny Ł.	Dąbrowskiego 54
	Szymański i Kruger	Pl. Wolności 2
	Włodarczak T.	St. Rynek 92
Zboże:	Donat F. i Ska	Strzelecka 28
Zegarmistrzowskie:	Kręglewski J.	św. Marcina 18
	Przybylski J.	Staszyca 11/13

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi, Kopernika 62 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę: 494 wózków fabrykacyjnych, różnych konstrukcji.

Bliższe szczegóły oraz warunki przetargu zostały podane w Monitorze Polskim Nr 90 z dn. 16 września 1946 r. (1257r

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Centrala Produktów Naftowych, Oddz. Morski, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie izolacji cieplnej parociągów na Składach CPN w Nowym Porcie.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydz. Techn. CPN Wrzeszcz, ul. Pawłowskiego 55, w godz. urzędowych.

Wypełnione cenami kosztorysy należy złożyć do dnia 3. X. 46 godz. 11 w kancelarii CPN, Oddz. Morski, Wrzeszcz, ul. Pawłowskiego 5, gdzie odbędzie się otwarcie ofert.

CPN zastrzega sobie swobodny wybór oferenta, prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu lub zlecenia robót w zmienionym zakresie. (1246r

Humor zagraniczny



Ludożerca: Ma pan może zapałki?

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 — E-20512